Nr. 247. Sobota, 25 Października 1884. **Rok 74**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Wedle reskryptu wys. c. k. Ministerstwa handlu z 2 września 1884 l. 27.507, została siódma roczna taksa za udzielony Ferdynandowi Speldzie, dnia 2 sierpnia 1878, wyłączny przywilej na aparat do sortowania przędzy, według systemu rzemyczkowego uiszczona i uiszczenie to zostało zaregestrowane.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów, dnia 10 października 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 października.

Gabinet francuski znalazł się w tak trudnem położeniu, że zanim zdoła kroczyć dalej ku urzeczywistnieniu swego programu politycznego, zanim w ogóle odzyska swobodę ruchu w polityce zagranicznej, musi przedtem przystąpić do załatwienia i usunięcia rozlicznych trudności w sprawach wewnętrznych, natury przeważnie ekonomicznej. Namnożyło się tych spraw w ostatnich czasach niemało. A nie idzie już o walkę z frakcyami opozycyjnemi, którą uważać można za nieustającą, ale o pogodzenie stronnictw istotnie wpływowych, a przynajmniej takich, których interesa mogą w samej rzeczy być poczytywane za interes całego kraju. Są to interesa ściśle ekonomiczne, które w Izbie z powodu, że uwagę jej pochłania prawie wyłącznie polityka kolonialna, poruszane są tylko mimochodem. Cały natomiast ciężar tych spraw opiera się o odnośne departamenta gabinetu. Cały wielki przemysł francuski zwrócił się przez swych reprezentantów do ministerstwa z rozmaitemi nader sprzecznemi projektami i prośbami, których uwzględnienia domaga się koniecznie. Toż samo czyni stan rolniczy we Francyi i nader liczny stan robotniczy. Tak przemysłowcy, jak rolnicy i robotnicy przedstawiaja swoje interesa w sposób tak dalece sprzeczny, że na razie niepodobna zapewnić wszystkim równomiernych korzyści. Tak n. p. gdy reprezentanci jednej wielkiej gałęzi przemysłu Francyi południowej, żądaja zniesienia ceł od pewnego produktu, to reprezentanci przemysłu północnej Francyi, domagaja się jeszcze natarczywiej utrzymania ceł ochronnych, ponieważ sami trudnią się wyrobem tego produktu, przerabianego następnie we Francyi południowej. Jedni i drudzy twierdzą, nie bez podstawy, że od spełnienia ich życzeń zawisł los kilkunastu tysięcy rodzin. Taż sama trudna do pogodzenia sprzeczność, zachodzi pomiędzy petycyami towarzystw rolniczych a robotników. Reprezentanci rolnictwa żądają podwyższenia opłat celnych od wprowadzanego zboża, gdyż niskie ceny nie opłacaja ich pracy i nie pozwalaja ponosić niezbędnych ciężarów publicznych — a liczna klasa robotników francuskich zaklina ministrów na wszystko, azeby nie dopuścili do projektów, podwyższajacych cło od zboża, gdyż inaczej drożyzna pozbawi ich możności zaopatrywania się w najpierwsze potrzeby do życia.

Pogodzenie tak wielkich sprzeczności zawisło od ożywienia się ogólnego ruchu handlowego, jakoteż od większej ilości gotówki w obrocie. Gdy jednak stan finansowy państwa nie przedstawia się świetnie, gdy komisya budżetowa Izby dotychczas nie znalazła środka porozumienia z rządem, który mimo niedoborów nie chce dopuścić redukcyi w wypłacie rat długu bieżącego, gdy nakoniec komisye, które mają uchwalać nowe kredyty, nie mogą ich na razie przeznaczyć na rzeczy produktywne i ożywienie interesów ekonomicznych, gdyż kredyty te potrzebne są na ukończenie wypraw kolonialnych — to nic dziwnego, że rozdrażnienie wzrasta, a rząd o ile możności odracza rozwiązanie tylu spraw drażliwych. Wobec powyższych trudności stara się gabinet Ferryego zwrócić uwagę powszechną na sprawę zatargu z Chinami. Ale uwaga kraju, jakkolwiek chwilowo w inną skierowana stronę, zwraca się wnet ku sprawom najbliższym, i podczas, gdy sfery rządowe i parlamentarne zajęte są ciągle, przynajmniej pozornie, odległą polityką zagraniczną, cały kraj wyczekuje z niecierpliwością rozwiązania spraw ekonomicznych, i coraz natarczywiej domaga się od gabinetu energicznych i stanowczych w tym kierunku kroków.

Sejm krajowy.

Sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Sejmu uzupełniamy relacyą z dalszych obrad nad budżetem na r. 1885, których we wczorajszym numerze dla braku miejsca podać nie mogliśmy,

Bez dyskusyi uchwalił Sejm (rubryka XV wydatków) zgodnie z wnioskami komisyi budżetowej (ref dr. Skałkowski): Dla inżyniera górnika przy Wydziale krajowym 1.980 zł.; do rozporządzenia komisyi fizyograficznej 500 zł.; na poparcie robót górniczych, odkrywających głębsze pokłady ziemi w okolicach naftowych (na podstawie uchwały Sejmu z 30 września r. b) 10.000 zł.; na badania i opisy geologiczne do rozporządzenia Wydziału krajowego 3.000 zł.; na studya chemicznej przeróbki nafty 1.700 zł.; na zalesienie wydm piasczystych w powiatach: Nisko 150 zł., Cieszanów, Jarosław, Łańcut 300 zł., Jaworowskim 500 zł., Mościckim 560 zł., Czernichowie 175 zł., na szkołę leśną w Rasztowcach 108 zł.

Z referatu dr. Goldmana (w zastępstwie p. Romanowicza) uchwalono: dla szkoły snycerskiej w Zakopanem 600 zł.; dla szkół przemysłowych w Jarosławiu, Przemyślu, Rzeszowie i w Drohobyczu po 600 zł.; a dla takich szkół w Tarnowie i Stanisławowie po 500 zł. Szkołom przemysłowym w Sokalu i Kołomyi po 700 zł. Dla szkoły im. M. Bernsteina we Lwowie 300 zł. Szkole handlowej w Krakowie 1000 zł. Co się tyczy szkoły ogrodniczej w Tarnowie uchwalił Sejm: 1) wstawia się do budżetu jako subwencyę dla tej szkoły 300 zł.; 2) Wydział krajowy będzie wykonywał nadzór i kontrolę nad szkołą tak pod względem naukowym i wychowawczym, jak i co do użycia funduszów — a kuratorya będzie przedkładać Wydziałowi rachunki i budżety i zawiadamiać go o terminie egzaminów celem wysłania delegata; 3) poleca się Wydziałowi, aby udał się do Rządu o przedłużenie na dalsze lata i podwyższenie subwencyi ze skarbu państwa szkole tej udzielonej. Na szkoły rękodzielnicze i na popieranie przemysłu domowego uchwalono 10.000 zł.

Z referatu p. Scipio, uchwalił Sejm bez dyskusyi: Dla szkoły weterynaryi we Lwowie 3097 zł.; subwencye Towarzystwom rolniczym we Lwowie i Krakowie po 3000 zł., a subwencye Towarzystwu ogrodniczemu we Lwowie i tatrzańskiemu po 400 zł.

Pos. Abrahamowicz wniósł pozycyę 176 „Na przemysł rękodzielniczy, na pożyczki i zasiłki" 50.000 zł. (Wydział krajowy preliminował na ten cel pierwotnie 100.000 zł., ale później obniżył tę kwotę na 80.000 zł.).

P. Wierzbicki — jak już przedwczoraj zaznaczyliśmy — w dłuższem przemówieniu, w którem wykazał niezwykłą ofiarność cywilizowanych krajów Zachodniej Europy, dzięki której przemysł rozwinął się tam znakomicie — i którą to ofiarność porównał z naszemi usiłowaniami na tem polu — wniósł, ażeby Izba do tej pozycyi wstawiła kwotę 80 000 złr.

Ks. Adam Sapieha skreślił wymownie stanowisko, jakie w tej sprawie zajęła komisya kultury krajowej. Jest ona również przekonaną o konieczności podniesienia naszego przemysłu rękodzielniczego, ale do celu tego chciałaby dojść innemi, zdaniem jej, odpowiedniejszemi drogami. Przedewszystkiem obawia się gorączkowego pośpiechu;

---

30)

ZŁOTE SERCE

Młodość.

XIII.

Wśród ludzi.

(Ciąg dalszy.)

W ocenianiu talentu towarzyszów swoich z ławki szkolnej i w ogólności młodych artystów, nikt od Stasia nie był sumienniejszym i bardziej bezstronnym. Z bezstronnością tą łaczyło się także wiele dobroci i wyrozumienia. Wszystkich kosztem swoim podnosił, a oceniając prace kolegów szukał w nich przedewszystkiem stron dodatnich. Żaden nie płacił mu wzajemnością. Niemal każdy starał się wmówić w krytyków, znawców, lubowników sztuki i publiczność, że zdolnościom malarskim Stasia brak siły i polotu, że technika jego nosi na sobie ślady zbytniego mozołu, że nie jest oryginalnym, że waha się między manierą francuską a rodzimą, chociaż ta rodzima, spowinięta wówczas jeszcze w pieluchy, ledwie słabe oznaki życia dawać zaczynała. Koledzy jego — sami bardzo powierzchownie wykształceni lub niewykształceni wcale — rozprawiali na mieście głośno, że Stanisław nauk wyższych nie skończył, że nic nie umie, że nie rozwinięty umysłowo arcydzieł stwarzać nie jest w stanie. Pomimo to, prawie wszyscy, potajemnie, udawali się do niego po radę, po wskazówki, po informacye, jak tę lub ową trudność techniczną pokonać, jak nadać swoim kompozycyom wdzięk wytworny, jakim on celował, jak wybrnąć z chaotycznego pomysłu, który błysnął przed oczami ich duszy, ale w wykonaniu nie umiał przybrać artystycznego ciała. Staś nigdy nikogo nieoddalił z kwitkiem, każdemu pomógł, każdego zachęcił do pracy, wskazując, co w rozpoczętem dziele usunąć należy, a co pozostawić. Czasem cały obraz przerobił i poprawił, nigdy się z tem przed publicznością nie szczycąc. Ciesząc się rozgłosem i powodzeniem drugich, sam nie uciekał się do sztucznych środków reklamy. Brzydził się niemi — chociaż jak każdy prawdziwy artysta — z przyjemnością witał uznanie, jeśli samo przyszło go znaleść. Pochwały nie wbijały go w dumę, ale krzepiły, budziły wiarę w siebie, w siły własne, dodawały otuchy do wytrwania — bo na dnie jego aspiracyj artystycznych i żądzy sławy — tkwiło jedno wielkie pragnienie: dorównać moralnie Jani, okryć się chwałą, aby stać się jej godnym. W pragnieniu tem chęć posiadania cudnej dzieweczki, grała nader podrzędną rolę. Staś — który przeszedł już przez kał uliczny — o miłości miał jeszcze pojęcia litewskie, błękitne, eteryczne; dlatego też afekt jego nosił na sobie charakter całkiem idealny, bezcelowy. Kochał Janię całą duszą, nie myśląc nawet, że mogłaby kiedyś zostać jego żoną. Przedewszystkiem uważał ją za przyjaciela i współzawodnika, któremu sprostać pragnął. Z zapałem szedł drogą życia do celów artystycznych, aby dojść do tej wyżyny duchowej, na którą — według jego przekonania — Jania się już wdarła.

Od czasu przybycia Bolewskiej do Krakowa, Staś miewał o Jani częstsze wiadomości. Życie panienki upływało monotonnie, spokojnie i cicho. Uczyła się rysunków — co Stanisława ucieszyło mocno — słuchała wykładów słynnych profesorów. Spędzała wolne od zajęć chwile w kole rodzinnem, dość dla niej obojętnem i niepojmującem jej wcale. Byli to jednak ludzie dobrze wychowani i uprzejmi, towarzystwo ich zatem mogło od biedy wydawać się znośnem. W liście poczciwej Litwinki, znajdował się czasem dopisek krótki, rączką Jani nakreślony, Dzień, w którym nadszedł list z Krakowa z podobnym dopiskiem, był dla Stasia dniem szczęścia i radości.

I z Paryża, od pani Lepelletier, otrzymywał Stanisław także częste pisma. Babka wzywała go do siebie, namawiała, aby przyjechał, aby w „stolicy światła" kształcił się w malarstwie, „w niej tylko bowiem można zostać wielkim i bogatym". Wyraz bogaty, zawsze był dwukrotnie podkreślony. Pomiędzy wierszami łatwo było wyczytać, że stara kobieta — trochę już zdziecinniała — kocha wprawdzie wnuka, ale znajdując się w trudnem położeniu finansowem, liczy na jego pracę i pomoc. Staś, leciałby na skrzydłach, aby stać się jej użytecznym, ale — jako popisowemu — odmówiono pasportu. Biedny uczeń skromnej „Szkoły rysunkowej", pozbawiony wszelkich relacyj wpływowych i stosunków urzędowych, nie mógł marzyć o otrzymaniu go, nawet za pośrednictwem jakiejś przemożnej protekcyi. Któżby go protegował?... takiego odosobnionego biedaka.

Przed zbliżającem się Bożem Narodzeniem, samotność wydała mu się najcięższą. Nikt nie pomyślał zaprosić go na wigilię. Smutno mu było, że nie będzie miał z kim się przełamać opłatkiem, a chociaż kawałek posłał Bolewskiej w liście, z nadzieją, iż ona część z niego Jani udzieli, jednakże przekonanie, że będzie sam, zupełnie sam, zakrwawiała mu serce.

Pewnego wieczora, na tydzień przed świętami, wracał z Powązek, gdzie mogiłę matki oczyścił ze śniegu i przybrał zielenią sosnową i gdzie na grób ojca Jani, rzucił wieniec z bukszpanu.... Szedł zadumany, kiedy nagle go ktoś zatrzymał. Była to zakonnica, która czuwała nad Amelią w czasie jej ostatniej, śmiertelnej choroby.

— Dzień dobry.... Dawno już pana nie widziałam, a mam do niego interes.

— Czem siostrze służyć mogę? — zapytał.

— Urządzamy szopkę dla naszej ochronki.... Pan podobno maluje?

— A tak, maluję.

— Czybyś nie był dobry i nie wymalował nam dekoracyj do żłobka Dzieciątka Jezusa i do dyalogu, jaki sieroty odegrać mają?

— Owszem chętnie.... jeśli tylko potrafię.

— Potrafisz, potrafisz niezawodnie.... Widzi pan. . jego mam przyjemność znać.... i z dobrej strony nawet... kogo innego zaś... obcego... nie śmiałabym... może nie chciałabym wprowadzić do klasztoru, bo chociaż pod tym względem reguła nasza nie krępuje nas zbytecznie... ale zawsze... w dzisiejszych czasach....

— Rozumiem.

— Więc mogę na pana liczyć?

— Kiedy przyjść trzeba do roboty?

— Im prędzej tem lepiej.

— Może jutro?

— O! tak... jutro... Bóg zapłać!... sieroty będą obowiązane...

— Sierocie — przerwał Stanisław.

Wymówił to tak prosto i rzewnie, z takim głębokim smutkiem, że siostra miłosierdzia, wzruszona, ścisnęła mu rękę z uczuciem i rzekła:

sam pieniądz życia w przemysł nie wleje. Ażeby przemysł mógł się należycie rozwinąć, i dojść do tej doskonałości, na jakiej stoi dziś zagranicą, na to składać się muszą rozliczne czynniki. Przemysł, sztucznie u nas wywołany, niedługim cieszyłby się żywotem. W pierwszym rzędzie nie zdoła on wytrzymać konkurencyi z zachodem, bo wszakże niepodobna przypuścić, ażeby dla niego zamknięto granicę od zachodu. Wskazywano tu na olbrzymi rozwój przemysłu w Królestwie Polskiem, ale zapomniano podać przyczyny, a mianowicie, że rozwinął się dla tego, iż nie miał do walczenia z konkurencyą zagraniczną. Inną tedy drogą zamierza komisya kultury krajowej dopiąć celu, a mianowicie popieraniem szkół fachowych, bezwzględnem popieraniem przemysłu domowego i subwencyonowaniem stowarzyszeń surowcowych, magazynowych i produkcyjnych. W tym też duchu wnosi dostojny mowca rezolucyę, w której domaga się wstawienia do pozycyi 176, prócz kwoty 50.000 zł., jeszcze kwoty 10.000 zł. na subwencyonowanie rzeczonych stowarzyszeń.

Poseł Weigel zajął stanowisko wytknięte przez p. Wierzbickiego. Przemysł nasz potrzebuje niezbędnie pomocy wydatnej i szybkiej. Dla poparcia swoich poglądów przytacza czcigodny mowca przykład, oparty na faktach niezbitych. Od niepamiętnych czasów istnieje w Świątnikach przemysł ślusarski; trudni się nim przeszło 700 rodzin, a pracują w tym kierunku nietylko mężczyźni, ale także kobiety i dzieci. Pastuszka, czuwającego nad trzodą pasącą się, można tam spotkać, gdy bez poprawnych narzędzi, trzymając kowadło na kolanach, sporządza część składową kłódki. A mimo tej niezwykłej pracowitości, mimo gorącej chęci do pracy, jakaż okropna nędza panuje w Świątnikach. Wszyscy ci pracownicy są czarnymi niewolnikami najstraszniejszej lichwy. Bo i cóż znaczą te wyroby ręczne, wobec ślicznych wyrobów fabrycznych, przysyłanych z zagranicy? Już ta jedna gmina powinnaby zwrócić uwagę Izby na sprawę przemysłu. Od 12 lat zajmuje się nią Rząd; kilka razy przyjeżdżał do Świątnik delegat Ministerstwa handlu; w ostatnich czasach bawił tam radca dworu, rektor politechniki wiedeńskiej i ubolewał nad nędzą tej gminy i tego pracowitego a nieszczęśliwego ludu, który nie może doprosić się pomocy. I czegoż brakuje tej gminie? Oto warsztatu fabrycznego, któryby wyrabiał części składowe kłódek. Taki warsztat kosztuje około 24.000 zł. Jeżeli tedy Sejm uchwali w tej pozycyi kwotę 50.000 zł., to czyż można przypuścić, ażeby z tej kwoty dał połowę na założenie fabryki w Świątnikach? W tym wypadku nie pomógłaby spółka surowcowa, o jakiej wspominał ks. Sapieha; tu trzeba przedewszystkiem wyrwać tych pracowników z rąk lichwy, która czyni z nich niewolników. Na dowód tego przytacza szanowny mowca fakt, że lichwiarze kupują tuzin kłódek, sporządzonych w Świątnikach, za dwadzieścia i pięć centów, a w tej kwocie mieści się zapłata nietylko za robotę, ale także za materyał! Mowca popiera więc gorąco wniosek p. Wierzbickiego.

Pos. Wereszczyński, przemawiając za wnioskiem p. Wierzbickiego, wylicza rzemiosła, które mogłyby się dźwignąć, i znakomicie rozwinąć, gdyby im kraj przyszedł w pomoc; są to głównie rzemiosła: garbarstwo, stolarstwo i t. p. Szanowny mowca omawia obszerniej stosunki tych rzemiosł i wskazuje przeszkody, które tamują ich rozwój.

Pos. Romanowicz uprasza przewodniczącego, chwilowo ks. biskupa Sembratowicza, ażeby przerwał na krótką chwilę posiedzenie, celem dania możności komisyi budżetowej do porozumienia się co do tej pozycyi.

Po przerwie, w ciągu której komisya budżetowa nie przychyliła się do wniosku p. Wierzbickiego, zabrał głos p. Antoniewicz i przemawiał również za wstawieniem do tej pozycyi kwoty 80.000 złr. Mowca oświadczył, że przemawia zawsze za oszczędnością, ale w tym wypadku oszczędność nie wydałaby dobrych owoców. Na dowód, jak znakomite owoce wydaje subwencyonowanie przemysłu przez kraj, przytacza szanowny mowca spółkę tkacką w Kossowie. Gdyby nic więcej nie zrobiono nad to, co już zrobiono w Kossowie, warto zaiste wydać 80.000 złr. Mowca nie podziela zapatrywań ks. Sapiehy, że przemysł nasz nie rozwinie się, albowiem nie ma pola zbytu i musi walczyć z konkurencyą zagraniczną. Pole zbytu wyrobi się na Wschód, a konkurencyę zagraniczną zwalczy nasz patryotyzm; kupować będziemy tylko wyroby krajowe.

Pos. Romanowicz powołał się na ankietę przemysłową, zwołaną jedynie w celu wskazania środków, za pomocą których mamy podnieść przemysł krajowy, i ta ankieta wskazała jako środek skuteczny, subwencyonowanie spółek przemysłowych. To też Wydział krajowy, trzymając się zasad i wskazówek, udzielonych mu przez ową ankietę, wnosi na ten cel kwotę 80.000 złr, motywuje znakomicie ten wydatek, a komisya uszczupla go o 30 000 złr. Ani Wydziałowi, ani poszczególnym członkom komisyi nie chodzi o wytworzenie sztucznego przemysłu, o jakim wspomniał ks. Sapieha; chodzi im tylko o wydoskonalenie istniejącego już przemysłu, tak, ażeby mógł rywalizować z zagranicą. I tak n. p. istnieje już u nas tkactwo, ale nie może się rozwinąć, bo nie ma fabryk dla przędziwa, blichu i apretury. Surowy nasz materyał musi iść za granicę; ztamtąd wraca, najpierw w formie przędziwa; sporządzone z niego płótno, idzie znowu za granicę do blichu i apretury i wraca potem do nas, jako wyrób zagraniczny. Skóry nasze surowe idą za granicę i wracają ztamtąd przerobione, jako skóry zagraniczne. Stolarstwo nie może się rozwinąć, bo walczy z brakiem suchego materyału. Owóż nie chodzi o tworzenie nowych gałęzi przemysłu, ale chodzi o wydoskonalenie już istniejącego przemysłu, a więc chodzi o założenie fabrycznej przędzalni, o blicharnię, o garbarnię, na wzór zagranicznych, o pomoc stolarzom, ażeby mogli mieć materyał suchy i t. p. Na te cele potrzeba znaczniejszej sumy i dlatego popiera mowca wniosek pos. Wierzbickiego.

Ks. Adam Sapieha wyjaśnia ponownie swoje zapatrywania. Przedewszystkiem jest przekonany, że o patryotyzmie nie może być mowy w rzeczach nawskróś materyalnych. Niezamożny ojciec licznej rodziny może być najlepszym patryotą, ale mimoto nie kupi lichych a drogich pończoszek dlatego, że są wyrobione w kraju, lecz kupi tanie a dobre pończoszki wyrobione za granicą, i nikt nie może żądać od niego innego postępowania, i nikt nie śmie mu zarzucić, że jest zdrajcą kraju. Nikt nie zarzuci także zdrady obywatelowi za to, iż kupił za 80 ct. wyborną butelkę wyrobioną za granicą, a nie kupił drogiej a bardzo lichej karafki krajowej, za 1 złr. 60 ct. W takich sprawach patryotyzm ustać musi. Sprowadźmy do kraju najznakomitszego garbarza technika; założmy kosztem kroci tysięcy najlepszą garbarnię, a mimoto nie wyrobimy ani jednej takiej skóry, jaką wyrabiają fabryki francuskie, i ja — powiada mowca — jeżeli chodzi o patryotyzm, dam sobie głowę uciąć — ale skóry z garbarni krajowej nie kupię. A dlaczego? Bo na wydoskonalenie którejkolwiek gałęzi przemysłu potrzeba przedewszystkiem udoskonalenia niezliczonego szeregu drobnych szczegółów. I tak np. co do garbarni: najznakomitszy garbarz nie wygarbuje u nas skóry tak, jak we Francyi, dla tej prostej przyczyny, iż u nas ściągają skórę z zwierzęcia przy pomocy noża, podczas gdy we Francyi metoda ta już od dawna nie istnieje, a chcąc mieć dobrą skórę, taką, jaką mają we Francyi, trzeba zarzucić naszą metodę ściągania skór. Ażeby jednak ten drobny na pozór szczegół wprowadzić u nas w życie, na to poczekamy jeszcze jakiś czas. To też mówiąc o sztucznem podtrzymywaniu przemysłu, o zakładaniu fabryk na wzór istniejących w Królestwie, miał dostojny mowca na myśli właśnie taki długi szereg rozmaitych drobnych szczegółów, które najpierw muszą być udoskonalone, nim przystąpimy do zakładania fabryk. Ażeby istotnie podnieść u nas przemysł, na to potrzeba przedewszystkiem szkół, któreby podniosły poziom inteligencyi naszych rzemieślników; niechaj pod względem intelektualnym staną na równi z rzemieślnikami zagranicznymi, a snadnie zwalczą ich konkurencyę.

Pos. ks. Kopyciński na dowód, jak potrzebnym jest znaczniejszy kapitał na wspieranie przemysłu w celu podniesienia go, omawiał obszerniej stosunki garbarni w Tarnowie. Właściciel jej posiada kapitał około 40000 złr., który jest ulokowany w budynkach i skórach namoczonych, które w garbniku leżeć muszą co najmniej pół roku. Jakżeż temu fabrykantowi potrzebny jest kapitał tani na zakupno nowych skór, i jak wielkie dobrodziejstwo możnaby mu wyświadczyć, dając tanią subwencyę. Mowca popiera wniosek p. Wierzbickiego.

Poseł Abrahamowicz, jako sprawozdawca komisyi, zwraca uwagę, że dyskusya, (trwająca już $3^1/_2$ godziny), weszła na niewłaściwe tory; zdawałoby się, że toczy się zacięta walka na temat: wspierać, czy nie wspierać przemysłu krajowego. Tymczasem wszyscy mowcy, bez wyjątku, jak najgoręcej przemawiali za wspieraniem przemysłu i chodziło tylko o wysokość kwoty. Ale w ciągu tej walki nad kwotą, padły uwagi, które w tej Izbie są niestosowne. Przedstawiono mianowicie rzecz tak, jak gdyby przemysł nasz bez subwencyi istnieć i rozwijać się nie mógł; jest to rzeczą niebezpieczną przyzwyczajać interesowanych do oglądania się na pomoc ze strony kraju. Przemysł zdrowy powinien istnieć i rozwijać się o własnych siłach. Co się tyczy kwoty, o którą stoczono walkę, przypomina szanowny mowca, że w skutek ciężkich klęsk tegorocznych, uszczupliła Izba w ostatnich dniach: budżet szkolny, budżet drogowy, że w ogóle kierowała się zasadą największej oszczędności, nie należy więc się dziwić, że komisya, postępując konsekwentnie, wnosi także uszczuplenie tej pozycyi, tem bardziej, że w r. b. więcej niż w innych latach, wydać będzie potrzeba na załagodzenie skutków powodzi. Zwracając się do niektórych uwag poprzednich mowców, zaznacza szanowny mowca swoje zapatrywania na kwestyę przemysłu w kraju. Jednym z powodów, dla których przemysł u nas rozwinąć się nie może, jest brak ciągłości; jeżeli który z przemysłowców dorobi się majątku, można być pewnym, że porzuci natychmiast swój zawód, a dzieci swoje, prawie nigdy, nie kształci na rzemieślników. Inaczej dzieje się zagranicą; to też i inne są tam rezultaty.

Po tej dyskusyi przyjęła Izba 58 głosami na 97 głosujących wniosek posła Wierzbickiego. (Z galeryi odezwały się brawa; JW. Marszałek wezwał publiczność, zgromadzoną na galeryi, do porządku).

Bez dyskusyi uchwalono następnie, zgodnie z wnioskiem komisyi, (ref. poseł Abrahamowicz): przekazać Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycye; Zofii Podoskiej, Teofili Zielińskiej, Teofili Kriegshaber, Jana Serafinowicza, Henryka Gruszeckiego, Towarzystwa tkaczów w Korczynie, Netti Hollaender, Franciszka Dobrowolskiego, gminy Jadowniki. Dalej uchwalono dla muzeów przemysłowych we Lwowie i Krakowie po 2.000, a dla komisyi fizyograficznej w Krakowie 3000 zł. Dalej otrzymały: Towarzystwo leśne na wydawnictwo czasopisma *Sylwan* jednorazowo 100 zł. Towarzystwo rolnicze krakowskie na wydawnictwo czasopisma, jednorazowo 200 zł. Zarząd główny kółek rolniczych we Lwowie, na zakupno narzędzi rolniczych i nasion wyborowych, jednorazowo 300 zł. Co do petycyi profesorów krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, K. Pańkowskiego i T. Rylskiego, o uznanie lat służby profesorskiej w szkole Dublańskiej za czas, gdy zakład ten zostawał pod zarządem Towarzystwa gospodarczego, i o przyznanie im odpowiednich dodatków pięcioletnich do płacy, uchwalił Sejm uznanie lat służby profesorskiej, przy wymiarze emerytur, a to w razie przejścia w stan spoczynku: panu Pańkowskiemu od 1 października 1862, zaś p. Rylskiemu od 1 lipca 1871, i przyznał im do pobieranego już od 1883 pięcioletniego dodatku, począwszy od 1 stycznia 1885, drugi pięcioletni dodatek do płacy po 200 zł. rocznie.

Z referatu p. Wł. ks. Sapiehy uchwalił Sejm, bez dyskusyi: Dla jednego ucznia weterynaryi 260 złr Dla uczniów szkół pozakrajowych rolnictwa i leśnictwa 1500 zł, Na dalsze zasiłki dla uczniów lwowskiej szkoły weterynaryi 500 zł. Dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach 500 zł. Dla uczniów szkoły leśnictwa we Lwowie 2400 zł. Dla górników, chcących się kształcić w zawodach specyalnych, 1300 zł Petycyę Z. Heydy, ukończonego akademika górniczego w Przibram, przekazano Wydziałowi krajowemu do załatwienia L. Timoftiewiczowi, ukończonemu słuchaczowi szkoły weterynaryi we Lwowie, dano zapomogę na zapłacenie taksy egzaminowej 130 złr. J. Nowakowi i M. Ochniczowi, rygorozantom weterynaryi, na opłacenie taksy i kosztów egzaminu po 50 złr. Nad petycyą Jana Sołtykiewicza, rygoryzanta weterynaryi o zapomogę, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Bez dyskusyi uchwalił Sejm (ref. Romanowicz): Pannie Wł. Gostyńskiej wyznacza się, celem dalszego kształcenia się w rysunkach przemysłowych i modelowaniu w wiedeńskiem muzeum przemysłu artystycznego, jednorazowy zasiłek na r. 1885 w kwocie 500 złr Petycye: E Krawczyńskiego bronzownika, W. Kostkiewicza, litografa, E. Pliszewskiego, snycerza, i M. Konopackiej, rysowniczki, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Dalej uchwalono zgodnie z wnioskami komisyi (ref. p. Abrahamowicz): Zasiłek dla szkoły rolniczej w Horodence 4.960 zł. i w Jagielnicy 4.760 zł. Na budowę gmachu szkolnego w Dublanach 8000 złr.

Na koszta strzeżenia granic kraju w czasie zarazy na bydło i zamknięcia miejsc zarazy za pomocą wojska i żandarmeryi uchwalono 2500 złr.

Z kolei przyszła pod obrady rubryka XVI „Rozmaite wydatki“ (Sprawozd komisyi dr. Smarzewski). Po krótkiej dyskusyi zmieniono w preliminarzu komsyi budżetowej tylko jedną pozycyę, a mianowicie na wniosek p. Bilińskiego dano gminie Rawa ruska, zamiast 500 zł., 1000 zł. tytułem zapomogi. Po tej zmianie rubryka

---

— Bóg pocieszy! — i po chwili dodała — czekać będę jutro.

Myśl malowania dekoracyi do szopki uśmiechała się Stasiowi. Całą noc tylko o tem marzył.

Miał przed sobą tydzień wolny, bo w szkole tak profesorowie jak i uczniowie rozproszyli się po mieście i kraju, wyjeżdżając na przedświąteczne wakacye, — mógł zatem czas swój poświęcić zajęciu, które go nęciło tematem wdzięcznym i pełnym prostoty, a zarazem i celem pięknym.

Religijnym był głęboko, chociaż prawie bezwiednie; religijnym zrobiła go Jania więcej może niż nauki pani Ireny. Wyobraźnia jego lubowała się w przedmiotach, które poznał w oświetleniu, w jakiem mu je imaginacya dziewczynki przedstawiła.

Rano — wesół i rzeźki — pobiegł na Tamkę, do zakładu św. Kazimierza.

Siostra Aniela przyjęła go niezmiernie życzliwie. Zaprowadziła do kościoła naprzód i wskazała miejsce, w którem żłobek się ustawia.

— Tu nie będzie dużo pracy — mówiła — tu musimy trzymać się tradycyi i zwyczajów dawnych.... Zresztą posiadamy zeszłoroczne dekoracye, potrzeba je będzie tylko trochę odświeżyć i nic więcej.

Z świątyni udali się razem do gmachu. Wybrano dużą salę na drugiem piętrze, w której stanąć miała szeroka estrada, a na niej wznieść teatrzyk.

— W głębi, pragnę szopki.... W niej świętej rodziny, z całem swem uroczem otoczeniem: z pasterzami i ich zwierzętami, z trzema królami idącemi za gwiazdą.... Na proscenium, w którem kulisy powinny mieć kształt palm, aloesów.... roślinności pustyni.... odegra się dyalog biblijny.... Jedna z naszych towarzyszek umyślnie go w tym celu układa, wykonują zaś nasze dziewczynki i kilku chłopców z ochronki Jachowicza przy Freta ulicy....

Staś dumał i rozważał milczący.

— Jakże?... może się wahasz, może odmawiasz? — pytała z niepokojem siostra Aniela.

— Nie, nie.... tworzyłem pomysł, obrachowywałem przestrzeń... A czy jest wszystko, czego będę potrzebował do roboty?

— A jakże.... wszystko.... I pracownia przygotowana już czeka.

— I pracownia?

— Tak.... tuż obok...

— Chodźmy do niej zatem.

— Chodźmy.

Przeszli salę i kurytarz. Siostra Aniela zapukała do jakichś drzwi, które się rozwarły. Staś ujrzał się w izbie dużej, obszernej, o właściwem, północnem świetle potrzebnem do malowania. Rozpięte na blejtramach płótna, stołki rozmaitego kształtu i wysokości, drabinka składana, garnki z rozrobioną klejową farbą, szerokie jak szczotki pędzle, słowem cały warsztat dekoracyjnego malarstwa znajdował się tu w zupełnym komplecie. Przy drzwiach stała zakonnica, z twarzą w dłoni ukrytą, pogrążona w dumaniu czy w cichej modlitwie.

— Prawda że nic nie brak?

— Zdaje się, że nic — odrzekł Stanisław.

— No... teraz do roboty!

Klasnęła w dłonie z zadowoleniem i, zwracając się do trzymającej się w cieniu zakonnicy, powiedziała:

— Podaj mistrzowi kredkę do rysowania; pewno zechce on naprzód rzucić na papier główny zarys swojej kompozycyi.

Przy wyrazie „mistrz“ Staś się uśmiechnął i chciał już nań jak na żart żartem odpowiedzić, kiedy ujrzał, że wezwana przez Anielę siostra miłosierdzia, cała drżąca, zbliżyła się doń z głową spuszczoną w ziemię. Postawa jej wyrażała pokorę niezwykłą, bijące mocno łono — silne wzruszenie.

— Co to znaczy? — spytał zdziwiony.

— Spojrzyj — rzekła siostra Aniela.

Młodzieniec, delikatnie podniósł głowę pochylonej.

— Zuzia szarytką! — krzyknął.

— Tak paniczku — odparła wydziedziczona — za twoją sprawą, dzięki twemu pacierzowi....

— Ach! jakże to dobrze!... jakże to dobrze! — powtarzał Stanisław, patrząc w śliczną twarzyczkę obramowaną jak aureolą białemi skrzydłami kornetu.

Zuzia cudnie wyglądała w habicie. Pogoda ducha starła z twarzy znużenie przedwczesne; na licach niegdyś pożółkłych wykwitł obecnie rumieniec zdrowia; — oczęta czarne, żywe i teraz wprawdzie przesłaniała mgła tęsknoty czy zadumania, ale wyczytać w nich można było, że dusza posiada, czego pragnęła, że dobrze jej w ciszy klasztornej, dobrze w szpitalu przy małych i niewinnych dzieciach.

— Bóg cię nią wynagrodził — rzekła siostra Aniela, wskazując na Zuzię — to Bóg łaskaw, i w zmartwieniu pocieszy także.

Dziś — jak ona wczoraj — Stanisław ścisnął wyciągnięte do siebie ręce w swoich dłoniach z rozrzewnieniem, wzruszony do głębi. Nie mógł słowa przemówić, ale dziękował wzrokiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zygmunt Sarnecki.

ta wykazuje następujące cyfry, przyjęte przez Sejm bez dyskusyi: Do rozporządzalności Wydziału krajowego 30.000 zł.; pożyczki na budowę koszar dla wojska 120.000 zł.; dla księży unitów chełmskich 3.000 zł.; gminie Kamionka wielka, zapomoga dla włościan gradobiciem dotkniętych 200 zł.; dalej zapomogi po 200 zł. gminom Cycowa, gminom w pow. Kałuskim, gminie Bielanki; dla gminy Kołaczyce zapomoga dla mieszkańców dotkniętych pożarem 500 zł.; dla gminy Rozwadów w pow. żydaczowskim zapomoga 200 zł.; dla gminy Rawa ruska 1000 zł.; dla gminy Szczawnik zapomoga 100 zł.; gminie izrael. w Haliczu na odbudowanie spalonej synagogi 100 zł; Julii Szaszkiewiczowej dar jednorazowy 100 zł.; Stowarzyszeniu „Gwiazda" we Lwowie 200 zł.; Stowarzyszeniu pracy kobiet 200 zł; Paulinie Szajnocha, siostrze ś. p. Karola, dar jednorazowy 100 zł.; Towarzystwu „Przymierze Braci" we Lwowie 500 zł.: Stowarzyszeniu „Gwiazda w Tarnowie" 100 zł.; Zarządowi „Bursy przemyskiej" 100 zł.; Wydziałowi Bursy gimnazyalnej w Rzeszowie 100 zł.; Wydziałowi Czytelni Akademickiej we Lwowie 50 zł.; Komitetowi dla spraw kolonij wakacyjnych we Lwowie 100 zł.; Dyrekcyi stowarzyszenia opieki nad uwolnionionymi więźniami we Lwowie i Pzytulisku polskiemu w Wiedniu jednorazowo po 100 zł.

Z bardzo długiego szeregu petycyj, które w tej rubryce znaleźć miały pomieszczenie, przekazano Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, 11 petycyj. W rzędzie tych petycyj jest petycya Towarzystwa bratniej pomocy na uniwersytecie w Krakowie, którą bardzo gorąco polecił dr. Zoll, tudzież petycya p. Leśniowskiej o zapomogę, poparta przez pos. St. Tarnowskiego (starszego) Co do tych dwóch petycyi proponowała komisya porządek dzienny. Do porządku dziennego przeszła Izba nad 30 petycyami, które w tej rubryce miały znaleźć pomieszczenie.

Z referatu dr. Skałkowskiego uchwalono odstąpić kraj. Radzie szkolnej do załatwienia: Trzydzieści petycyj nauczycieli szkół ludowych o zapomogę; czternaście petycyj wdów po nauczycielach o zapomogę; petycyę B. Koreńca w Stryju, i ks. A. Naływajki o remuneracyę; petycyę grona nauczycieli w Brzeżanach o podwyższenie płacy z powodu pomnożenia ludności; ośmnaście petycyj gmin o zasiłek na budowę szkół; petycyę C. Racka o zapomogę przekazano Wydziałowi krajowemu z zaleceniem do uwzględnienia, a petycyę Wydziału powiatowego w Lisku o subwencyę 10.000 zł., na rekonstrukcyę drogi pow. Lutowiskiej, dalej petycye Henryki Heker z Myszyny, w sprawie odbudowania mostu w Myszynie, i zarządu bursy nauczycielskiej w Tarnopolu o zasiłek pieniężny, do zbadania i załatwienia

W końcu przeszedł Sejm do porządku dziennego nad petycyami: K Gramczyńskiej, J. Sawickiego, K. Kowalczyka, I. Poeche, M. Śliwińskiego. A. Osińskiej, J. Chrzanowskiej, W. Schmidt, J. Olewińskiej, E. Gorczycy, gminy Ruda krakowiecka, miasta Dąbrowy, F. Kruczkowskiego, J Fedorowicza, A. Goligowskiego, W. Paraskowicza, braci Miłosierdzia w Krakowie, Zgromadzenia Siostr Miłosierdzia w Przeworsku, A Kiszelki, K. Rożanowskiego, F. Olpińskiego i S. Chudzikiewicza.

Na wniosek komisyi (sprawozd. Artur hr. Potocki) uchwalił Sejm wstawić do budżetu kwotę 10.000 zł., potrzebną na amortyzacyę kapitałów i opłacenia procentów od pożyczek, zaciągniętych w kwocie 200.000 zł. na bezzwrotne zasiłki dla gospodarzy wiejskich dotkniętych powodzią i 120.000 zł. na budowę koszar.

Dr. Smarzewski, jako generalny sprawozdawca komisyi budżetowej, oświadczył, że po ostatecznem zestawieniu preliminarza na rok 1855, okazuje się nadwyżka w dochodach w kwocie 6.414 złr. Ale na pokrycie wszystkich wydatków uchwalonych, potrzeba nałożyć dodatek do podatków bezpośrednich w wysokości 30 centów od każdego złotege reńs. wnosi tedy imieniem komisyi budżetowej, uchwałę finansową, mocą której w roku 1885 ma być pobierany dodatek w wskazanej wysokości, która dalej upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia w dziale zwyczajnych wydatków oszczędności jednej rubryki na potrzeby rubryk innych; wnosi dalej projekt ustawy, upoważniająęej Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w sumie 120.000 złr., zapomocą puszczenia w obieg takiej ilości obligacyj długu krajowego, jaka okaże się potrzebną do uzyskania powyżej wymienionej sumy w gotowiznie, a wreszcie wnosi rezolucyę, wzywającą Rząd, aby dla tej pożyczki wyjednał w drodze właściwej uwolnienie od wszelkich opłat i należytości skarbowych.

Bez dyskusyi przyjął Sejm powyższe wnioski.

Na wniosek hr. Golejewskiego uchwalił Sejm wszystkie niezałatwione petycye przekazać Wydziałowi krajowemu.

Listy z Pragi.

V.

(*Wniosek hr. Clam-Martinica.*)

Praga, 21 października.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem hrabia Henryk Clam-Martinic uzasadniał swój wnioek, aby nadal uczniowie w państwowych szkołach średnich uczyli się drugiego języka krajowego, jeżeli rodzice nie zażądają dyspensy. Wniosek ten, jak wniosek p. Kvicaly, *habet sua fata.* Już w r. 1865 ówczesna czeska większość sejmu tutejszego uchwaliła ustawę, według której w średnich szkołach niemieckich język czeski a w czeskich niemiecki, miał stanowić obowiązkowy przedmiot nauki. Niemcy czescy z powodu tej uchwały, potwierdzonej przez Najj. Pana, wszczęli ogromną wrzawę. Ochrzcili oni to prawo mianem *Sprachenzwang,* i twierdzili, że ubliża powadze narodu niemieckiego, kto gimnazyastów niemieckich zmusza uczyć się języka czeskiego. Tak przemawiała część dumniejsza Niemców czeskich. Inni znowu twierdzili, że owo prawo sprowadzi zczeszczenie Niemców. Gdy w artykule 19tym konstytucyi grudniowej, do przejętego z dawniejszych konstytucyj austryackich (z r. 1848) przepisu, że szkoły mają być tak urządzone, aby dzieci mogły się kształcić w własnym języku, dodano jeszcze: „bez przymusu uczenia się drugiego języka krajowego", to zniesiono tem *eo ipso* prawo z r. 1865, uchwalone przez sejm czeski, i odtąd w gimnazyach i realnych szkołach w Czechach nie uczą języka niemieckiego w czeskich, ani czeskiego w niemieckich.

Stan taki w poważnych kołach czeskich od dawna uważają jako nieprawidłowy. I Niemcy są tegoż zdania, wszelako pod zastrzeżeniem, że wprawdzie naukę obowiązkową języka czeskiego w zakładach niemieckich dotąd uważają jako zbytek; natomiast zgadzają się na to, aby języka niemieckiego uczono w szkołach czeskich. Konstytucya, powiadają, nie sprzeciwia się wcale takiej kombinacyi, albowiem artykuł 19ty odnosi się tylko do języków krajowych i wyklucza przymus uczenia się drugiego języka krajowego. Natomiast język niemiecki w Czechach nietylko jest krajowym, ale nadto jest też językiem państwowym (choć tego konstytucya nigdzie nie orzeka), a zatem w zakładach czeskich wypada uczyć języka niemieckiego, nie jako krajowego, ale jako — państwowego! *Quod erat demonstrandum.*

Naturalnie Czesi na taką interpretacyę nie przystają. Już w roku zeszłym hr. Clam-Martinic zaproponował klubowi posłów czeskich (z miast i gmin włościańskich) wniosek w tem brzmieniu, w jakiem teraz został wniesiony do sejmu. Wówczas jednak klub posłów czeskich, pomimo nalegań dr. Riegera, odmówił wnioskowi hrabiego Clam-Martinica poparcia. Teraz zaś pomiędzy klubem wielkich właścicieli a klubem posłów czeskich przyszedł do skutku kompromis. Pierwsi głosowali za przekazaniem wniosku p. Kvicaly do komisyi szkolnej, drudzy zato głosowali za przekazaniem jej wniosku hr. Clam-Martinica, choć wniosek p. Kvicaly podpisali tylko posłowie czescy, a wniosek hr. Clam-Martinica tylko posłowie z kuryi wielkich właścicieli, tak, że obie frakcye, z których się składa dzisiejsza większość sejmu czeskiego, co do ostatecznego głosowania w tej kwestyi, pozostawiły sobie wolną rękę

Jeżeli wielcy właściciele w ogóle nie są pono skłonni głosować w sejmie za wnioskiem p. Kvicaly, a nawet pewna część ich, którą nazwano już frakcyą „Trauttmansdorfa", jest zdecydowana głosować przeciwko niemu, to na odwrót w klubie posłów czeskich także panują różne prądy co do wniosku hr. Clam-Martinica. Wprawdzie Staroczesi uznają go jako całkiem odpowiedni. Zeszłego roku na posiedzeniu klubu poselskiego jeden z wpływowych posłów staroczeskich, oświadczył nawet, że co do niego, zgodziłby się i na to, aby choć tylko w szkołach średnich czeskich zaprowadzono naukę obowiązkową języka niemieckiego. Posłowie staroczescy po większej części wychodzą z tego założenia, że wykształconym ludziom w Czechach koniecznie jest potrzebną znajomość języka niemieckiego, jak to powiedział dr. Rieger pewnej deputacyi studentów czeskich. W tym samym duchu profesorowie wszechnicy czeskiej przyjęli bez oporu rozporządzenie rządowe, aby kandydaci tej wszechnicy wykazywali się przy popisach znajomością języka niemieckiego. Ale jakże mają złożyć na uniwersytecie egzamin z języka niemieckiego, jeżeli go się nie uczyli w gimnazyach?

Wobec tych rozumowań staroczechów frakcya młodoczeska twierdzi stanowczo, że Czechom znajomość jezyka niemieckiego nietylko jest zbyteczną, lecz szkodliwą, że „naród dwujęzyczny" jest rzeczą niemożliwą i że, gdyby się wszyscy Czesi w szkołach średnich nauczyli języka niemieckiego, naród czeski pod względem językowym tak samo-by upadł, jak upadli Irlandczycy, mówiący dziś po angielsku. Gdy p. Edward Gregr przeczytał wymienioną odpowiedź dr. Riegera, udzieloną deputacyi studentów, zdawało mu się, że nad nim rozpękł się z wielkim hukiem sufit, że się stało ogromne nieszczęście i t. d. To też frakcya młodoczeska jest stanowczo przeciwną wnioskowi hrabiego Clam-Martinica, zmierzającemu do utworzenia „dwujęzycznego narodu".

Uzasadniając swój wniosek na wczorajszem posiedzeniu sejmowem hr. Clam-Martinic, zastrzegł się przeciwko wszelkim tłómaczeniom przesadnym. „W kraju mięszanym — rzekł — stosunek narodowości może być uporządkowany tylko tak, że albo jednemu narodowi przyzna się zupełna przewaga, albo też obu przyzna się równe prawo. Ponieważ o pierwszej ewentualności w Czechach nie może być mowy (ponieważ tutaj język czeski od niepamiętnych czasów był używany w życiu publicznem) przeto pozostaje tylko równouprawnienie obu języków krajowych. A zatem oba języki muszą być używane w życiu publicznem. Niezrozumienie się jest głównym powodem rozdrażnienia dwóch szczepów krajowych. Nie potrzeba, aby, jak to powiedział jeden z mowców lewicy, każdy z nas umiał wygłosić mowę w obu językach, wystarcza, abyśmy się nawzajem rozumieli. (Na temże wczorajszem posiedzeniu sejmowem niemiecki poseł Russ przemawiając w sprawie muzeum czeskiego jako mowca jeneralny lewicy, oświadczył, że jakkolwiek nie rozumie po czesku, a zatem nie może zbijać argumentów mowców przeciwnej strony, zabiera głos itd.) Byleśmy się nawzajem rozumieli, nastąpi też zgoda, „Jednojęzyczność" (Einsprachigkeit) jest jakoby klin, wsunięty pomiędzy obie narodowości, tworzą się dwie atmosfery, każda narodowość zasklepia się w swojej atmosferze, powstawają dwie całkiem sobie obce opinie publiczne. Tym sposobem otchłań pomiędzy dwiema narodowościami coraz staje się szerszą i głębszą. Pierwszym warunkiem porozumienia i zgody jest — „dwujęzyczność" (głosy z lewicy: a lex Kvicala?), a ta musi przedewszystkiem przeważać w warstwach wykształconych. W szkole musi być położony grunt dwujęzyczności (Zweisprachigkeit). Nie w szkole ludowej, bo ta stanowi zamkniętą w sobie całość; w szkołach ludowych podział według narodowości jest koniecznym. Ale w szkołach średnich należy ugruntować znajomość obu języków. Szkoły średnie stanowią wstęp do nauk fachowych, tam przyszły duchowny, urzędnik, lekarz, powinien nabyć znajomości obu języków."

Na argument, że artykuł 19 konstytucyi sprzeciwia się wnioskowi, hr. Clam odpowiada: „Przecież artykuł ten, wykluczając przymus uczenia się drugiego języka krajowego, nie odnosi się do gimnazyastów, zmuszonych przecież uczyć się (tak, ale nie drugiego języka krajowego!). Ów artykuł odnosi się tylko do rodziców, ale właśnie na rodziców wniosek mój nie wywiera żadnego przymusu, ponieważ ma to zależeć od ich woli, czy syn ma się uczyć drugiego języka krajowego, albo nie." Nakoniec mowca oświadczył, że nie spodziewa się, aby ustawa, uchwalona w myśl jego wniosku, przyniosła natychmiast ważne skutki, gdyż w teraźniejszych okolicznościach rodzice najczęściej co do nauki drugiego języka krajowego, żądać będą dla swych dzieci zwolnienia, mowca ufa jednak, że w przyszłości w tym względzie stosunki się zmienią a natenczas ustawa, jaką proponuje, okaże się pożyteczną i zbawienną.

Z długiej mowy hr. Clam-Martinica, która się odróżniała korzystnie od niefortunnej mowy, którą przed kilku dniami profesor Kwicala uzasadniał swój wniosek, przytoczyliśmy tylko kilka ustępów, objaśniających motywa wnioskodawcy. Rzeczywiście wywody hr. Clam-Martinica są przekonywające. Tylko w tym punkcie, który się odnosi do artykułu 19 konstytucyi, argumentacyą mowcy może nie zupełnie zadowolni, albowiem przytoczony już powyżej trzeci ustęp tego artykułu 19 konstytucyi, uchwalony r. 1867 właśnie celem zniesienia tej ustawy, której przywrócenia domaga się hr. Clam-Martinic, wyraźnie wyklucza obowiązkową naukę drugiego języka krajowego. Swoją drogą np. w gimnazyum czeskiem uczniowie mogą otrzymać sposobność uczenia się np. w godzinach dodatkowych i t. d. języka niemieckiego, ale dopóki ten artykuł istnieje w dotychczasowem brzmieniu, dopóty drugi język krajowy nie może stanowić przedmiotu obowiązkowego planu nauk, a zatem też przy egzaminach znajomość drugiego języka krajowego nie może być wymaganą, a jednak uczniowie tylko wtenczas pilnie uczyć się będą drugiego języka krajowego, jeżeli od tego zależeć będzie powodzenie w popisie. To też Niemcy niezawodnie opór swój przeciwko wnioskowi hrabiego głównie uzasadnią artykułem 19 konstytucyi. Może jednak ufni, iż rodzice niemieccy i tak skorzystają z pozwolenia, aby swych synów uwolnić od nauki języka czeskiego, i przypuszczając, iż lex Clam-Martinic praktycznie oddziała tylko w tym kierunku, że gimnazyaści czescy będą się uczyć więcej, jak dotąd, języka niemieckiego, przystaną na wniosek hrabiego.

Na teraz oba wnioski, prof. Kvicaly, jak hr. Clam-Martinica, spoczywają w komisyi dla spraw szkolnych i w jej archiwach spoczną aż do przyszłej sesyi sejmowej. Opowiedziawszy dzieje obu wniosków, musimy też teraz rzucić wzrokiem w przyszłość. Przez cały rok „lex Kvicala" była przez młodoczechów używana jako taran do namiętnych agitacyj nietylko w kierunku antiniemieckim, lecz także przeciwko staroczechom. Frakcya młodoczeska niezawodnie bardzo była niezadowoloną z dyplomacyi „Starych", którzy w tej sprawie zachowali się nader ostrożnie, a byłaby się z zapałem rzuciła na niektórych koryfeuszów obozu staroczeskiego, gdyby ci, jak to zaczął poseł Mattusz, byli stanowczo wystąpili przeciwko wnioskom Kvicaly. Tymczasem wnioski te z obrad klubu wyszły w formie złagodzonej. Prawo to już nie ma się odnosić ani do ochronek i ogrodów dziecięcych, ani też, jak proponowali młodoczesi, nie wyklucza wyraźnie nauki drugiego języka krajowego. Ponieważ zaś sam profesor Kwicala przedłożył sejmowi swój wniosek w tej formie, przeto na przyszłość „lex Kvicala" nie kwalifikuje się już jako taran agitacyjny, ani nawet przeciwko wielkim właścicielom, którzy przecież poparli wnioski klubu czeskiego.

Wprawdzie możnaby występować przeciwko „dwujęzycznym" tendencyom hrabiego Clam-Martinica Ale ponieważ przeciwko jego wnioskowi występować będą także skrajni Niemcy, przeto młodoczesi znaleźliby się w nieco kompromitującem towarzystwie. Nadto zdaje się, że rodzice czescy istotnie pragną, aby ich dzieci, kształcąc się w gimnazyach w języku macierzystym, nauczyli się jednak też po niemiecku. A zatem nie będzie można przeciwko wnioskowi hr. Clam-Martinica rozwinąć zbyt namiętnej i hałaśliwej agitacyi. Tak więc, jakkolwiek bieżąca sesya sejmowa nie załatwiła tych dwóch kwestyj, jednak usunęła pewne środki burzliwej agitacyi.

SPRAWY MONARCHII

(*Ankieta w ministerstwie sprawiedliwości*).

Jak donosi *Wiener Abendpost,* do udziału w naradach, toczących się obecnie pod przewodnictwem kierownika ministerstwa sprawiedliwości barona Prażaka nad reformą procedury cywilnej, zostały zaproszone następujące osoby: Deputowany i adwokat dr. Fanderlik; prezes senatu najwyższego trybunału kasacyjnego i członek Izby panów dr. Habietinek; prezydent dolnoaustryackiej Izby handlowej, członek Izby panów, baron dr. Härdtl; adwokat w Wiedniu dr. Hermann; adwokat w Wiedniu dr. Johanny; radca dworu w najwyższym trybunale kasacyjnym Lienbacher; deputowany do Rady państwa i c. k. notaryusz Madeyski; prezydent wyższego sądu krajowego w Insbruku baron Mages-Kompillan; prezydent wyższego sądu krajowego w Wiedniu baron dr Streit; prezydent czeskiej Izby adwokackiej dr. Tragy. Ze strony ministerstwa sprawiedliwości biorą udział w obradach: Szefowie sekcyi Benoni-Clanisberg, baron Sacken, Giuliani, wreszcie radcy ministeryalni dr. Krall-Krallenberg i dr. Steinbach. Z wyjątkiem adwokata Johannyego, który złożony jest choroba, wszyscy zaproszeni przybyli.

Ankieta prowadziła przedwczoraj dalej rozpoczęte we środę obrady, bo jakkolwiek na pierwszem posiedzeniu oświadczyła się przeciw urządzeniu trybunałów kolegialnych po powiatach, pragnął kierownik ministerstwa sprawiedliwości zasięgnąć opinii ankiety co do organizacyi tych trybunałów, na wypadek, gdyby Rada państwa uchwaliła ich zaprowadzenie. O przebiegu rozpraw przedwczorajszych nie znajdujemy jeszcze wzmianki w najnowszych dziennikach.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Warszawy.)

Pograniczne władze celne w Granicy nie wpuszczają do Królestwa podróżnych z Włoch i Francyi, jeżeli nie posiadają świadectwa konsula rossyjskiego, iż przybywają z okolic niedotkniętych cholerą, lub że już upłynęło trzy tygodnie od czasu, jak opuścili miejsca, w których panuje epidemia. Podróżni, przybywający z innych krajów, winni są udowodnić, że przybywają z miejsc,

w których cholery nie ma Podróżni, którzy nie mogą złożyć takich dowodów, podlegają rewizyi lekarskiej, i nawet w razie uznania za zdrowych, nie mogą wjechać w granice Królestwa, dopóki nie uzyskają pozwolenia od ministeryum spraw wewnętrznych w Petersburgu. Podróżni, przybywający z Austryi, obowiązani są składać dowód, iż w ciągu ostatnich trzech tygodni nie przebywali w okolicach dotkniętych zarazą.

Jak już pisaliśmy, ministerstwo spraw wewnętrznych przeznaczyło na utrzymanie rzymsko katolickiego duchowieństwa w Królestwie Polskiem sumę 987.716 rubli. Suma ta została rozłożoną w sposób następujący: Na utrzymanie klasztorów i zakonników 113.160 rubli; na utrzymanie arcybiskupa, biskupów, duchowieństwa katedralnego i nabożeństwa w kościołach katedralnych 65.800 rubli; na utrzymanie konsystorzy dyecezalnych 17.100 rubli; na utrzymanie parafij i duchowieństwa świeckiego 688.155 rubli; na utrzymanie emerytów duchownych 7.350 rubli; na budowę i reparacye kościołów, których fundusze odeszły do Księztwa Poznańskiego 6 014 rubli; na budowę i reparacye zabudowań kościelnych w dobrach rządowych 15.000 rubli; na utrzymanie bractwa niemieckiego w mieście Warszawie 482 rubli; na utrzymanie demerytów 3.650 rubli; na zakłady duchowno-naukowe 30.955 rubli; wreszcie na wydatki nadzwyczajne duchowieństwa 50.050 rubli.

Dzienniki warszawskie donoszą: Według źródeł urzędowych, ogromna ilość ziemi w gubernii mińskiej zastawioną jest w wileńskim banku ziemiańskim. Ogólna suma zastawionych dziesięcin wynosi 8,365.000, z których 4,798.089 znajduje się w posiadaniu obywateli. Stanowi to ogółem 189 majątków, zastawionych od r. 1873 do 1884, za sumę rs. 3,706.154. Przeciętnie dziesięcina ziemi oszacowaną jest na rs. 13 kop. 86, przeciętna zaś pożyczka wynosi od dziesięciny zaledwie rs. 7 k. 56. Są to cyfry, które smutnie świadczą o stanie ekonomicznym gubernii.

(Sprawy rossyjskie).

Według depeszy petersburskiej, która doszła nas już po zamknięciu wczorajszego numeru, car ułaskawił zasądzonych na śmierć w ostatnim procesie o zdradę stanu, a mianowicie: Wierę Figner, Ludmiłę Wolkenstein, sztabskapitana artyleryi Pochitonowa, podpułkownika Aschenbrennera, podporucznika Tichanowicza i chorążego Iwaczewa na dożywotnie, a względnie 15-letnie ciężkie roboty. Na skazanych również na śmierć przez powieszenie byłym poruczniku marynarki, baronie Stromberg, i poruczniku artyleryi Bogaczewiczu, został wykonany wyrok śmierci d. 22 b. m. Reszta oskarżonych, jako to: syn kupca Iwanow, syn popa Nemolowski, szlachcic Czajkow, syn popa Surowcew, syn kupca Basmandżi, córka popa Czemodanowa, zostali skazani od czterech do dwudziestu lat ciężkich robót.

W dziennikach rossyjskich spotykamy się tu i owdzie z głosami, że należy się przygotować w Charkowie, Odessie, Kazaniu na podobne sceny, jakie ostatniemi czasy zaszły w Kijowie i Moskwie. W ogóle w kołach studentów rossyjskich daje się dostrzegać silne zaniepokojenie umysłów. Według źródeł petersburskich, w mieszkaniach aresztowanych w Moskwie studentów skonfiskowano wiele rewolwerów, prochu, tudzież całe paki gotowych już proklamacyj rewolucyjnych, krytykujących najostrzej rząd i jego organa. Katkow w swoim organie stara się odjąć moskiewskim zaburzeniom ulicznym charakter studencki, podnosząc, iż aresztowano wszystkiego 75 studentów, gdy tymczasem liczba studentów w Moskwie wynosi przeszło 3.000. Natomiast zapewnia organ Katkowa, iż rewolucyoniści zamierzają rozciągnąć swoje sieci na wszystkie uniwersytety. W tym celu został utworzony tak zwany związek studencki, w którego imieniu rozrzucane są proklamacye rewolucyjne. Głównym celem tego związku ma być rzucenie podejrzenia na studentów, jakoby większość ich należała do partyi rewolucyjnej i napiętnowanie każdego studenta jako spiskowca. Władza uniwersytecka w Charkowie wydała zakaz, zabraniający osobom prywatnym wstępu do zabudowań uniwersyteckich.

Najnowszy *Praw. Wiestnik* przynosi dzisiaj obszerny komunikat o zaburzeniach studenckich w Moskwie. Zawiera on znane szczegóły i powiada w końcu:

„Przesłuchanie aresztowanych wykazało, że głównym kierownikiem nieporządków był student uniwersytetu moskiewskiego Piotr Rożdestwenskij, który, jak stwierdzono, był już wmięszany w sprawę polityczną w r. 1883, lecz łaską najwyższą został uwolniony od kary. Oprócz wyliczonych powyżej, pociągnięto jeszcze do odpowiedzialności 6 studentów, którzy nie brali udziału w nieporządkach, ale są podejrzani o podżeganie. W obrębie uniwersytetu porządek nie był naruszony, przez cały czas zaburzenia odbywały się wykłady, zaś dni następnych rektor i dziekani przemawiali do studentów, wykazując samowolne postępowanie niegodnych ich kolegów, idących na zgubę własną za ludźmi źle myślącymi, niemającymi nic do stracenia i dążącymi tylko do tego, żeby przy każdej sposobności gubić uczącą się młodzież. Studenci sami po lekcyi wyrażali się w tymże duchu i objawiali życzenie, ażeby w uniwersytecie zachowany był zupełny porządek. O rezultatach dalszego dochodzenia doniesionem będzie później“.

(Przesilenie w Belgii).

Polit. Corr. podaje w liście z Brukseli następujący pogląd na stan przeobrażeń, które zaszły w Belgii w ciągu kilku miesięcy:

„Wybory prowincyonalne w maju stały się dla stronnictwa liberalnego klęską, ale wybory do Izby w czerwcu były już katastrofa. Wyborcy chcieli dać do zrozumienia, że nie mają nic wspólnego z teoryami radykalnemi i że nie zgadzają się z nowemi podatkami, w wysokości 14 milionów franków, których uchwałę uzyskał w Izbie gabinet Frère-Orbana. W takich stosunkach był odpowiedni tylko gabinet tymczasowy, powołany do załatwiania spraw bieżących; tymczasem wbrew oczekiwaniom stanął u steru gabinet p. Malou z kilku osobistościami o tendencyach zbyt wybitnych. Gabinet ten rozwiązał senat, z nowych wyborów otrzymał wprawdzie większość, ale Bruksella i kilka innych miast wysłały tym razem członków liberalnych, pomimo, że w czerwcu wybierały katolików umiarkowanych. Taki zwrot miał znaczenie protestu przeciw programowi polityki nowego gabinetu. P. Malou jednak i koledzy nie chcieli się liczyć z tem ostrzeżeniem i obstawali stanowczo przy zastąpieniu ustawy szkolnej z r. 1879 nową ustawą. Wiadomo, jakie wzburzenie wywołał w kraju ten upor gabinetu. Nic jednak nie pomogły protesta miast. Ministerstwo, chcąc ukarać stolicę i miasta prowincyonalne, wystąpiło z nowym projektem ustawy, celem utworzenia prefektury policyjnej w stolicy, któraby podkopywała powagę municypalności, jakoteż z drugim projektem, który miał na celu paraliżować wyborców miejskich przez okręgi wiejskie. Z dniem 1 października nakoniec otrzymała ustawa szkolna moc obowiązującą, skutkiem czego rozwiązano 600 szkół a 1509 osób stanu nauczycielskiego płci obojej straciło utrzymanie. W takich to okolicznościach rozpoczęły się wybory municypalne. W pierwszej chwili, dopóki się mięszali radykalni, sprawa stała niepomyślnie dla stronnictwa liberalnego, ale skoro do stronnictwa liberalnego przyłączyli się robotnicy, wykluczono frakcyę radykalną, i wynik wyborów okazał zupełne zwycięztwo stronnictwa liberalnego. Stronnictwo to odniosło zwycięztwo nietylko w większych ale i drugorzędnych miastach. Ostateczny tedy wynik wyborów w dniu 19 bm. był tego rodzaju, że gabinet musiał się przyznać do porażki. Nie pozostaje mu nic jak podać się do dymisyi, jak to zrobił analogiczny gabinet w r. 1879 także z powodu zwycięztwa liberalnych przy wyborach municypalnych. Istnieje jednak prawdopodobieństwo, że gabinet p. Malou nie zrobi kroku powyższego bez nacisku“ (Według depesz wczorajszych, które dziś potwierdzają półurzędowe organa ministerstwa, p. Malou i koledzy podali już o dymisyę. *Przyp. Red.*) „Przypuszczać jednak można, kończy sprawozdawca *Polit. Corr.*, że i nowy gabinet będzie tylko tymczasowym, dopóki nie nastąpi zupełne wykluczenie z niego reszty członków, którzy pozostaną po rekonstrukcyi gabinetu“.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły komitetowi budowy cerkwi filialnej w Ostrowie, w powiecie sokalskim, zapomogi w kwocie 300 zł.

— **Mianowania w c. k. armii.** Podpułkownik sztabu artyleryi, Józef Pitsch, dyrektor artyleryi wałowej w Kotarze, mianowany komendantem zapasów artylerzyckich w Krakowie z jednoczesnem przeniesieniem na etat technicznej artyleryi.

Major pułku artyleryi pol. nr. 9 Karol Suznewic przeniesiony do takiegoż pułku nr. 11.

Pułkownik Jan Perpic, komendant pułku piesz. nr. 57 na własną prośbę i na podstawie superarbitru, jako czasowo niezdatny do służby, otrzymał urlop jednoroczny w stosunku nadliczbowych.

Pułkownik Jan Arthold, komendant batalionu strzeleckiego nr. 4, mianowany komendantem pułku piesz. nr. 57, a major pułku piesz. nr. 93 Józef Höchsmann, komendantem batalionu strzeleckiego nr. 4.

Urlopowany w stosunku nadliczbowych major pułku pieszego nr. 9 Henryk Czetsch-Lindenwald, na podstawie ponownego superarbitru, jako inwalid przeniesiony w stan spoczynku.

Major pułku piesz. nr. 95 Józef Karpiński, na podstawie superarbitru, jako inwalid, przeniesiony w stan spoczynku.

Porucznik pułku pieszego nr. 56, Alojzy Sedlaczek, przeniesiony do czynnej obrony krajowej.

— **Grono dam** dobroczynnych naszego miasta sprowadziło do Lwowa swoim kosztem trzy zakonnice, tak zwane siostry Boromeuszki, których zadaniem jest pielęgnowanie chorych w domach prywatnych, a nawet bezpłatnie osoby biedne. Ktoby życzył sobie opieki tych zakonnic, może się zgłosić do magazynu pana Drekslera na placu Katedralnym.

— **Pani Dowiakowska,** primadonna opery warszawskiej, w przejeździe do Rumunii przybyła do Lwowa, gdzie się kilka dni zatrzyma i da się słyszeć naszej publiczności w koncercie i przedstawieniu scenicznem.

— **Teatr.** Dzisiaj, w sobotę, 25 b. m., po raz siedmnasty *Opowieści Hoffmanna* (*Les Contes de Hoffmann*), opera fantastyczna w 4 aktach a 5 obrazach Jakóba Offenbacha. — Jutro, w niedzielę, 26 b. m., po południu, o godzinie wpół do 4, *Księżniczka Trebizondy* (*La princesse de Trebizonde*), opera komiczna w 3 aktach Offenbacha, wieczorem o godzinie 7 *Stryj Sam*, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou. — W poniedziałek, 27 b. m., *Sergiusz Panin*, dramat w 5 aktach Jerzego Ohneta, autora *Właściciela kuźnic.* — We wtorek, 28 b. m., *Donna Juanita*, opera komiczna w 3 aktach Souppego. — We środę, 29 b. m., po raz drugi *Przyjaciel Fryc*, komedya w 3 aktach pp. Erckmanna i Chatrian.

= **Przejechanie.** Hryń Zaganiacz, gospodarz gruntowy z Horbacza, przejechał wczoraj po południu na skręcie ulicy Słonecznej ku Szpitalnej, skutkiem szybkiej i nieostrożnej jazdy, pięcio-letniego Josla Jaroslauera, który jednak tylko lekko został uszkodzony.

= **Zajście nocne.** Tej nocy po godzinie 12, żołnierz policyjny, pełniący służbę stójkową na ulicy Zielonej, został przez dwóch podochoconych przechodniów gburowato zagadnięty, dla czego przechadza się po chodniku a nie po środku ulicy? Panowie ci, zelżywszy go, oświadczyli mu, że go za to aresztują i do policyi odstawią. Stójkowy, widząc przemoc, a nie chcąc użyć swej broni, cierpliwie dał się przez napastników prowadzić, doznając po drodze wszelkiej zniewagi słownej, aż do ulicy Halickiej, gdzie dopiero przywołał drugiego stójkowego, poczem zmieniły się role, gdyż teraz dwaj policyanci poprowadzili napastników jako aresztowanych do policyi. Po sprawdzeniu osobistości tychże, puszczono ich na razie na wolną stopę.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono pani C. z ganku pod l. 22 ulica Sobieskiego, damską suknię bronzową i spodnicę sukienną ciemno-liliową, wartości 8 zł.; p. Antoniemu R. z wozu, na placu Strzeleckim, podwójny szal, wartości 5 zł.; Izakowi K., w Czyszkach, w czasie od 18 do 21 b. m., ze strychu, około 60 sztuk bielizny, wartości 200 zł., mianowicie koszule męskie i damskie, prześcieradła, kalesony, znaczone O. G. i N. G., kaftaniki, spodnice sukienne kolorowe, obrusy, serwety, ręczniki i pończochy. — Zgubiono: p. Kazimierz Ch. srebrną spinkę z koralem ze srebrnym orzełkiem, wartości 3 zł. Rzetelny znalazca otrzyma nagrodę 3 zł. P. Melania K. pugilaresik z kwotą 4 zł. 90 ct. i kluczyk od kuferka; p. Józefa M. przekaz pocztowy na 15 zł., nadany w Brodach; pani Z. K. zast. kartkę zakładu zast. i kred. do l. 95.459 na zast. bicz korali i chusteczkę; p. Gitla T. kartkę zakładu zast. i kred. do l. 93.969 na kolczyki, dwa pierścionki i 6 sznureczków perełek za 3 zł. zastawione, a p. Marya P. zast. kartkę ruskiego banku do l. 3.663 i 3.624 na zegarek, surdut i suknię zastawioną; p. Cecylia L., lisie futro, pokryte popielatą wełnianą materyą z dorożki w drodze do dworca kolei Karola Ludwika; p. Julia D. portmonetkę czerwoną z kwotą 3 zł. i z brelokiem od zegarka formy scyzoryka z 3 ostrzami. — Znaleziono w zimie r. 1884 w Wieliczce srebrny zegarek, po który winien się zgłosić właściciel tegoż w c. k. sądzie pow. w Niepołomicach.

— **Rocznica zgonu Chopina.** Trzydziestopięcioletnia rocznica zgonu Fryderyka Chopina, przypadła dnia 17 października. Warszawskie *Echo muzyczne i teatralne*, dla uczczenia tej rocznicy, pomieściło w ostatnim swoim numerze wizerunek maski pośmiertnej niezapomnianego mistrza, według rysunku jego towarzysza i przyjaciela T. Kwiatkowskiego, oraz wizerunek wnętrza saloniku, zajmowanego przez Chopina w Paryżu, przy placu Orleańskim nr. 9, według współczesnej akwarelli Lemerciera. Obok wizerunków, znajduje się wspomnienie, poświęcone tej rocznicy, napisane przez p. Jana Kleczyńskiego.

— **O zmarłym księciu** Brunswickim następującą opowiadają anegdotę: Przed trzydziestu czy czterdziestu laty wybrała się do księcia deputacya, złożona z trzech mieszkańców Brunswiku, z najpoddańszą prośbą, aby dla dobra kraju pojął małżonkę. Książę ją uprzejmie przyjął, petycyę przeczytał i pożegnał ją obietnicą, że niezadługo da żądaną odpowiedź. W godzinę potem porozlepiano na rogach miasta afisze, na których wydrukowano ogromnemi czcionkami: „Dziś wskutek najwyższego rozkazu na książęcym teatrze nadw. odegraną zostanie komedya Toepfera w trzech aktach pod tytułem: *Ich bleibe ledig* (pozostanę kawalerem)“.

— **Pomnik Gotfryda Kinkla,** słynnego uczonego, pisarza, a przyjaciela Polaków, odsłoniony zestał d. 21 b. m. z wielką uroczystością na cmentarzu w Zurychu, Pomnik składa się z pięknego popiersia portretowego Kinkla, wykonanego w marmurze kararyjskim, które spoczywa na skromnej kolumnie z czarnego marmuru. W obchodzie brali udział bardzo liczni przedstawiciele świata naukowego i literackiego, oraz wszystkich warstw ludności miasta.

— **P. Gladstone jako teolog.** Jak donosi *Times*, pierwszy minister angielski wśród zajęć swoich politycznych znalazł czas do napisania „wstępu“ do słynnego katechizmu arcybiskupa Hamiltona, którego nowy nakład przygotowuje właśnie firma T. G. Law w Oxfordzie.

— **Wyrok w sprawie rozwodowej** pani Kolemine, morganatycznej małżonki w. księcia hessko-darmstadzkiego, według doniesień z Darmstadtu opiewa, iż apelacya powódki przeciw werdyktowi sądu nadziemiańskiego z dnia 7 czerwca 1884, o ile się odwoływała do ukonstytuowanego na mocy prawa z dnia 7 czerwca 1879 senatu, dla niekompetencyi tegoż senatu odrzuconą, a powódka na poniesienie kosztów apelacyi skazaną została.

— **Ważny dokument.** Kiedy w swoim czasie niektóre z pism naszych doniosły o wykryciu przez Szajnochę i Bielowskiego ze źródeł niemieckich, Bolesława, króla polskiego, który panował po Mieczysławie Gnuśnym, cały świat naukowy polski bardzo się tem odkryciem dziejowem zajął, a niektórzy z badaczów przeszłości, przeglądając kroniki, znaleźli wzmianki o tym Bolesławie, ale nie dowierzali z Naruszewiczem, czy rzeczywiście istniał wspomniony Bolesław, i czy panował? Teraz, jak się dowiaduje *Koresp. Płocki,* po długich szperaniach powieść się miało ks. Ignacemu Smoleńskiemu, kanonikowi katedralnamu i dziekanowi płockiemu, w dokumencie autentycznym wynaleźć: że istotnie po Mieszku Gnuśnym panował w Polsce Bolesław (odkryty), po nim Smiały III, a dalej Krzywousty IV i t. d. Obszerniejszy opis tego faktu, z dołączeniem kopii dokumentu autentycznego, wkrótce będzie ogłoszony drukiem.

— **Jeden z pierwszych hotelów** szwajcarskich, *Grand Hôtel des Alpes* w Murten znany wszystkim turystom, który zawierał setki pokoi, w tych dniach zgorzał do szczętu. Strata wynosi przeszło milion franków.

— **Niespodziany zapis.** Jeden z urzędników kolejowych p. G. w Warszawie zawiadomiony został, iż zmarły w zeszłym miesiącu pod Kielcami F. K. zapisał mu w testamencie sumę 10.000 rs. „To chyba pomyłka, żadnego K. nie znałem“ — zawołał p. G. Nie była to jednak pomyłka, testator bowiem wyjaśnił w testamencie powód legatu. Przed kilkunastu laty od ojca p. G. nabył on pół losu loteryjnego i na ten właśnie numer padła główna wygrana. Pieniądze posłużyły p. K. do zrobienia znacznego majątku, więc przez wdzięczność uczynił legat synowi p. G., którego rzeczywiście nie znał. Doprawdy, rzadki objaw wdzięczności.

— **W pożarze,** który niedawno nawiedził miasto Hagen, nie sześć, jak o tem donieśliśmy, ale ośm osób, stanowiących rodzinę i służbę pewnego kupca, utraciło życie w płomieniach.

— **Handel niewolnikami,** mimo wszelkich układów międzynarodowych, kwitnie ciągle jeszcze w najlepsze w Arabii. Podczas tegorocznej pielgrzymki wyznawców proroka do Mekki, pojawił się u bram tego miasta pewien kupiec z południowej Arabii, który wiódł około 15 młodych dziewcząt na targ, powiadając, że są to jego krewne, odbywające wspólnie z nim pielgrzymkę do grobu proroka. Nikt tego człowieka nie pociągnął do odpowiedzialności nawet w chwili, gdy po kilku dniach opuszczał święte miasto bez swoich towarzyszek. Władzom miejscowym wystarczyło jego oświadczenie, że kuzynki swoje pozostawił w Mekce, aby się „ćwiczyły w pobożności“. Ku niemałemu zdziwieniu tych władz jednak, ten sam kupiec wkrótce potem przybył znów do bram miasta z liczną drużyną pięknych dziewic-pielgrzymek. Teraz dopiero zarządzono dochodzenie, z którego się okazało, że wszystkie te „kuzynki“ Araba były niewolnicami, które tenże potajemnie sprzedawał w Mekce.

— **Wolność wyznań w Japonii.** Dzienniki japońskie podają dekret mikada, stanowiący, iż odtąd zarówno Buddyzm, jak i kult Szinto, przestają być „religią państwową“ Japonii, i nie będą ze skarbu publicznego na przyszłość subwencyonowane. Każdemu Japończykowi przysługa prawo, oddawać się takiemu wyznaniu, jakie odpowiada jego uczuciom i przekonaniom. Mikado, który dotychczas był głową Buddyzmu, dobrowolnie złożył tem samem tę godność.

Christiansborg.

Zamek Christiansborg, główna rezydencya królów Danii, spłonął w tych dniach, jak wiadomo, prawie do szczętu. Wspaniały ten gmach, którego pierwsze założenie sięgało siedmnastego stulecia, składał się z czterech skrzydeł sześciopiątrowych, połączonych kolumnadą i obejmujących obszerne podwórza. Front główny, wznoszący się na najpiękniejszym placu miasta, miał około 200 metrów długości, a 50 wysokości. W środku gmachu po nad bramą główną zwracała uwagę niewielkich rozmiarów wystawa, wsparta na sześciu koryntckich kolumnach, uwieńczonych trójkątnym frontonem, z alegoryczną rzeźbą dłuta Thorwaldsena. Nawet w przybliżeniu trudno dać pojęcie o bogactwie i wspaniałości wnętrza zamku; oko widza, gubiąc się w kolosalnych architektonicznych rozmiarach gmachu, olśnione było zarazem wykwintnością i przepychem urządzenia. Sale: rycerska, tronowa, i najwyższego trybunału, sala rady, biblioteka królewska, kaplica, apartamenta audyencyonalne i prywatne komnaty królewskie, wspaniałym ciągnęły się szeregiem, a wszędzie posągi, płaskorzeźby, sufity malowane lub rzeźbione, cenne zabytki, dzieła sztuki różnego rodzaju i z rozmaitych krajów. Galerya obrazów mieściła się w piętnastu salach, i zawierała około 1200 płócien bardzo rzadkich; zarzucano jednak, że w urządzeniu jej, dano przewagę szkole hollenderskiej, wyznaczając innym bardzo skromne miejsce. Galerya ta, jak wiadomo, została ocaloną. Prawdopodobnie też i niższa część gmachu nie musiała uledz zniszczeniu. Fundamenta zamku, kładzione na gruncie bagnistym, wspierały się na 10.000 pilotów, wbitych głęboko w ziemię. Fundamenta te miały 5—6 metrów grubości, co też było powodem, iż cała budowa, pomimo swej wspaniałości, zdawała się niezgrabną i ciężką.

Historyczna przeszłość zamku jest niezmiernie ciekawą; nie możemy też się powstrzymać, aby w chwili, gdy płomienie zniszczyły tę starożytną monarszą siedzibę, nie przytoczyć choć kilku szczegółów z tych zamierzchłych dziejów, których ona była świadkiem milczącym.

Christiansborg zajmował w południowej części miasta Kopenhagi i w najstarszej jego dzielnicy to właśnie miejsce, gdzie w roku 1168 arcybiskup Absalon zbudował warowny zamek (Axelhuus). Arcybiskup ten był to pan dumny i możny; zarazem mąż stanu, waleczny rycerz i kapłan gorliwy. Dla zahartowania ciała, oddawał się on różnym fizycznym ćwiczeniom; ujeżdżał dzikie konie, w pełnym rynsztunku rycerskim przepływał rzekę, w czasach pokoju ścinał drzewa w lasach i sam je rąbał, a zwyczaje te zachował do późnej starości, co go czyniło niezmiernie popularnym. Poeci i historycy duńscy opisywali i wysławiali wielkie czyny, jakiemi arcybiskup przysłużył się krajowi. Utrzymują, że dziś jeszcze, kopiąc około fundamentów Christiansborgu, znaleźć można ślady dawnego zamku sławnego arcybiskupa.

W połowie czternastego wieku ów zamek arcybiskupi, kilkakrotnie już niszczony i odnawiany, był rezydencyą Waldemara IV, którego usposobienie tworzyło wybitny kontrast z męzką odwagą i pełnym hartu charakterem arcybiskupa. Absalon umiał przewidywać wypadki i działać; Waldemar nie przewidywał i nie robił nic wcale. Skoro mu przedstawiano jaką sprawę, odkładał ją zawsze do dnia następnego, mówiąc: „Jutro będzie czas na to! Atterdag!“ ztąd to historya dała mu przydomek: Waldemar-Atterdag.

Na miejscu owej dawnej warowni, rozpoczęta przez Fryderyka IV (1699—1730) budowa Christiansborga, ukończoną została w 1740 r. przez Chrystiana VI, i od imienia tego króla zamek wziął swą nazwę. W krótkim przeciągu tych 41 lat, ileż to pamiętnych zaszło faktów!

Fryderyk IV był bardzo znakomitym monarchą, ale mocno rozwiązłych obyczajów. Kochanek jego, zmienianych co chwila, lecz obdarzanych zawsze zaszczytami i majątkiem, niktby nie zliczył. Najsławniejszą z nich była Anna Zofia Reventblow, córka wielkiego kanclerza państwa. Dnia 26 czerwca 1712 r., Fryderyk, który wówczas odbywał podróż po Jutlandyi, spożywszy obiad wydany dla niego przez rodzinę pięknej Anny Zofii, porwał ją i uwiózł do Kopenhagi. W miesiąc niespełna mianował ją księżną Szlezwiku i poślubił, jakkolwiek był żonaty z księżniczką Meklembourg-Güstrow, z którą też wcale pożycia małżeńskiego nie zrywał. Pewien ksiądz niemiecki, nazwiskiem Klausen, mianowany na prędce dworskim kapelanem, pobłogosławił związek króla z panną Reventlow, gdy żaden z duńskich duchownych nie dał się do tego czynu nakłonić.

Taki stan rzeczy trwał lat dziewięć, a Fryderyk nie krył się z tem wcale. Raz, kiedy siedział z żoną w oknie zamku Rosenborg, używając świeżego powietrza, ujrzała królowa jadącą przez park pysznym zaprzęgiem młodą księżnę.

— Kto jest ta dama? — zapytała króla.

— Ta dama — odrzekł z uśmiechem — to... moja żona.

— Twoja żona? a ja, czemże jestem?

— Ty, pani — odrzekł Fryderyk z głębokim ukłonem — jesteś moją królową!

Po śmierci królowej, we dwa dni po pogrzebie, Fryderyk odnowił publicznie swoje zaślubiny z Anną Zofią Reventlow. Ten sam ksiądz Klausen dopełnił ceremonii a w kilka tygodni później, wobec zgromadzonych ministrów, włożył jej koronę na głowę i ogłosił królową.

Dopóki król żył, Duńczycy, chociaż oburzeni, milczeli. Ale na drugi dzień po śmierci Fryderyka, nowa królowa została odesłaną do rodziny; odebrano jej cały majątek a nawet klejnoty. Jako wynagrodzenie ofiarowano jej jednorazowo sumę 100.000 dukatów, i roczną rentę w kwocie 25.000 dukatów. Wygnanka umarła w dobrach ojczystych 7 stycznia 1743 r., mając lat 50. Chrystyan VI nie uznał gwałtów, jakich biedna wdowa była przedmiotem po śmierci jego poprzednika, i rozkazał przenieść jej zwłoki do królewskich grobów w Roeskilde.

W historyi Chrystiansborgu, obok podobnych faktów bardziej romansowej natury, nie brakło też i tragicznych epizodów.

Znana jest rola, jaką odgrywał Struensee za panowania Chrystyana VII i Karoliny Matyldy. Usunąwszy zdziecinniałego króla i pozyskawszy względy królowej, zagarnął całą władzę i aby ją utrwalić, zmienił gabinet, obsadzając opróżnione miejsca swymi przyjaciółmi i zausznikami. Bezwątpienia, Struensee był człowiekiem znakomitym; posiadał spryt niezwykły, bystrość umysłu, ale lekkomyślność jego i płochość często przekraczały miarę. Chcąc rządzić i panować wszechwładnie, nie dostrzegał niezadowolenia, jakie się przeciw niemu wzmagało. Głównie królowa matka, Julianna Marya, pozbawiona przez niego wpływów, jakie przedtem posiadała, żałująca swojej dawnej potęgi, i zazdrosna o nią, nienawidziła go i sprzyjającej mu królowej Karoliny Matyldy a w niepohamowanej zawziętości zaprzysięgła zgubę ich obojga i skrycie nad nią pracowała. Spisek musiał się udać, bo ani Struensee, ani Karolina Matylda, nie przewidywali jak potężnem i energicznem było stronnictwo królowej matki.

Rzeczywiście też w nocy z 16 na 17 stycznia 1772 r., podczas gdy na zamku Christiansborg odbywał się świetny bal maskowy, spisek wybuchnął; w jednej chwili Struensee i wierny jego przyjaciel Brandt zostali pochwyceni i wtrąceni do więzienia, a królowa Karolina Matylda, uprowadzona do Elseneur, została zamkniętą w zamku Kronborg.

Uwięzionym wytoczono proces, którego wynik naprzód mógł być wiadomy. Udowodniono im zbrodnię stanu; Struensee i Brandt zostali skazani na śmierć, utratę czci i mienia. Co do Karoliny Matyldy wydano wyrok rozwodowy, odebrano jej dzieci i wygnano z granic królestwa. Angielska fregata przewiozła ją z Elseneur do Celle w Hanowerze, gdzie skończyła życie 10 maja 1775 r. mając zaledwie lat dwadzieścia cztery.

Dzień stracenia dwóch wrogów, był dla Julianny Maryi dniem tryumfu. Straszliwa egzekucya odbyła się ściśle według wyroku. Skazańcom odrąbano najpierw prawą rękę, potem ścięto głowy i wystawiono je pod pręgierzem, a ciała, rozćwiartowane na części, gruchotano kołami. Nieprzyjazne Juliannie Maryi źródła twierdzą, iż z wieży zamkowej przypatrywała się całej tej okropnej egzekucyi, a na pamiątkę dnia tego, poleciła ozdobić z niesłychanym zbytkiem wnętrze owej wieży, z której na zgon swych wrogów patrzała.

Nie pierwszy to już raz zamek Christiansbourg staje się pastwą płomieni. Podobna klęska nawiedziła go również w roku 1795. Wówczas zawaliła się wieża zamkowa mająca 140 metrów wysokości, a pałac ze wszystkiemi swemi bogactwami został do szczętu zniszczony. Dwanaście lat upłynęło zanim się wzięto do naprawy zamku; na Danię bowiem spadły wówczas liczne inne klęski. Wiadomo, że w r. 1807 Anglia kazała zbombardować stolicę duńską i opanowała całą jej flotę, karząc ją w ten sposób za wierność okazaną Napoleonowi.

Nareszcie w 1808 r. Fryderyk V, syn i następca Chrystyana VII rozkazał zająć się odnowieniem zamku. Roboty trwały lat dwadzieścia. Użyto starych fundamentów, oraz wiele materyału pozostałego w całości i w ten sposób, oprócz wieży, której nie odbudowywano wcale, powstał gmach podług tego samego planu co dawny.

Inauguracya odbyła się bardzo uroczyście, a mianowicie dnia 1 listopada 1828 r. przy sposobności godów weselnych ówczesnego następcy tronu (Fryderyka VII) z duńską księżniczką Wilhelminą Maryą. Od tego czasu wszystkie pisma królewskie są datowane z Christiansborga, a między innemi i konstytucya z dnia 5 czerwca 1846 roku.

W Christiansborgu został także w r. 1857 ratyfikowany międzynarodowy traktat, w sprawie cła, opłacanego Danii od okrętów kupieckich, przez cieśninę Sund przepływających. Fakt ten przypomina nam dość zabawną anegdotę. W tych czasach, reprezentantem Francyi przy dworze duńskim był pan Dotézac, dyplomata, który rozumem swym, ukształceniem, charakterem i pierwszorzędnemi zaletami przynosił prawdziwy zaszczyt swojej ojczyźnie. Ale p. Dotézac, tak jak Pascal, i wielu innych znakomitych ludzi, był zabobonny... Liczba: *trzynaście* była jego zmorą, a każdy piątek zdawał mu się dniem pełnym straszliwych niebezpieczeństw. Otóż stało się, iż dnia 14 marca 1857 r. p. Dotezac wezwany został wraz ze swymi kolegami do podpisania wspomnianego traktatu. Był to piątek, a zebranych ministrów było trzynastu!... Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywarło to na pośle francuskim. Szczęściem, na prośbę pruskiego ministra, który pragnął jeszcze porozumieć się ze swoim dworem, sprawę odłożono do dnia następnego. Dotézac odetchnął, wybrnąwszy szczęśliwie z dnia feralnego, ale zato fatalna trzynastka groziła mu zawsze! Na drugi dzień wszakże jeden z posłów nie mógł być obecnym, i traktat podpisano bez niego. „Pomimo tego — powtarzał później zawsze z ubolewaniem p. Dotezac — złe nie zostało ominięte; w niespełna sześć tygodni potem pogrzebaliśmy jednego z trzynastu!...“

Frydryk VII, ostatni potomek wielkiego domu oldenburskiego, który przeszło cztery wieki w Danii panował, był znakomitym władcą, niezbyt jednak szczęśliwym w domowem pożyciu. Rozwiodłszy się z pierwszą swoja żoną, księżniczką duńską, rozwiódł się również i z następną, księżniczką niemiecką, a wreszcie w 1850 r. wziął ślub morganatyczny z Ludwiką-Krystyną Rasmussen, której nadał tytuł hrabiny Danner. Cała arystokracya oburzyła się na ten związek, i od tego czasu król rzadko już gościł w Christiansborgu; wielkie przyjęcia w zamku zupełnie ustały. Za panowania teraźniejszego króla dopiero, rozpoczęły się znowu z całą świetnością i przepychem, lecz oto przerwane zostały.... Zamek padł pastwą płomieni....

Czy Christiansborg nigdy się już z gruzów nie podniesie? Miejmy nadzieję, że tak nie będzie. Duńczycy mają za wiele dumy narodowej, aby najcenniejszy i najcharakterystyczniejszy ze swoich starożytnych gmachów pozostawić w ruinach. Nie cofną się oni pewno przed żadną ofiarą, parlament nawet, tak uparcie odrzucający wnioski co do kredytu na rzecz obrony krajowej, okaże się niewątpliwie hojnym tam, gdzie idzie o odbudowanie wspaniałego pomnika dziejowej przeszłości....

OSTATNIA POCZTA

Jak donoszą z Wiednia, deputacya sejmu galicyjskiego, wybrana, jak wiadomo, dla złożenia podziękowania Najj. Panu za pomoc, użyczoną Galicyi w czasie tegorocznej powodzi, będzie przyjętą w Buda-Peszcie.

Dzień przyjazdu do Wiednia królestwa rumuńskich nie został jeszcze oznaczony. *Pol. Corr.* przypuszcza, iż należy spodziewać się królestwa dopiero w pierwszych dniach listopada.

Pan minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky i szef sekcyi Szögenyi udają się dzisiaj, a pan minister wojny hrabia Bylandt i szef sekcyi marynarki, wraz z kilkoma referentami, jutro do Pesztu, gdzie, jak wiadomo, w przyszły poniedziałek, 27 b. m. rozpoczyna się sesya delegacyi.

Pol. Corr. dowiaduje się, iż hrabia Traun i hrabia Widmann-Sedlnicky złożyli mandaty do delegacyi, poruczone im przez Izbę panów. Ich miejsce zajmą hrabia Bego i br. Gondola.

Jak donosi *Armee-* i *Mar. Ztg.*, w dniu dzisiejszym zostanie ogłoszony awans listopadowy.

Ogólnie przypuszczają, że delegacye wspólne będą obradowały od trzech do czterech tygodni. Fizyognomia delegacyi węgierskiej niewiele się zmieni, gdyż wybrana do niej przeważnie tych samych posłów, co roku zeszłego; natomiast delegacya austryacka zbiera się w bardzo odmiennym składzie. Okoliczność, iż z Czech wybrano wyłącznie kandydatów klubu czeskiego, wzmocniła znaczne szeregi prawicy, lewica zaś została zredukowaną do kilku wiernokonstytucyjnych delegatów Izby panów tudzież delegatów z Morawy, Dolnej Austryi, Styryi i Szląska. Zdaje się że prawica będzie rozporządzała co najmniej 40 głosami, lewica zaś najwyżej 20 głosami. Pierwsze posiedzenie delegacyi austryackiej odbędzie się w środę d. 29 b. m. a na niem nastąpi ukonstytuowanie się, tudzież wybór komisyj budżetowych i petycyjnej, to jest dla spraw zagranicznych i wojny. Prezydyum delegacyi według przyjętego zwyczaju przypada prezydentowi Izby deputowanych dr Smolce.

Do *Czasu* telegrafują z Wiednia, iż p. Minister skarbu zażąda, z chwilą zebrania się Rady państwa, udzielenia kredytu w kwocie 650.000 złr., na budowę linii kolejowej, łączącej Kraków z koleją transwersalną pod Łagiewnikami.

Zdaniem *Fremdenblattu*, nie należy się spodziewać otwarcia wszystkich linij galicyjskiej kolei transwersalnej już w ciągu bieżącego roku. Na przestrzeniach Żywiec-Nowy Sącz i Grybów-Zagórze roboty tak dalece postąpiły, iż już teraz mogą kursować pociągi z materyałami i otwarciu tych linij w oznaczonym terminie nic nie stoi na przeszkodzie. Wykończenie linii Stanisławów-Husiatyn, z powodu różnych nieprzezwyciężonych trudności, nie nastąpi prawdopodobnie przed styczniem r. 1885.

Podczas wczorajszego posiedzenia sejmu kroackiego żandarmerya wzbraniała wstępu tym 15 deputowanym frakcyi Starcewica, którzy z powodu zniewagi, wyrządzonej Izbie i prezydentowi, zostali na pewien przeciąg czasu wykluczeni od udziału w obradach.

Przedwczoraj rozpoczęła sesyę niemiecka rada związkowa, przyczem przekazała komisyom ustawę o subwencyonowaniu parowców pocztowych i zabezpieczeniu robotników. Pełnomocnik Brunświku nie był obecny na posiedzeniu.

Depesza rzymska streszcza artykuł najnowszego *Moniteur de Rome* o stosunkach religijnych w Rossyi. Organ papieski wyraża nadzieję, że rząd rossyjski zrozumie wreszcie, iż interes i honor jego wymagają, aby wypełnił uroczyste zobowiązanie, jakie w zeszłym roku przyjął na siebie wobec Watykanu, i nie krępował więcej religijnej wolności swych wiernych poddanych katolickich.

Journal officiel ogłosił blokadę wszystkich portów chińskiej wyspy Formozy, a przedtem zawiadomił o tem Chińczyków admirał Courbet. Rozporządzenie to jednak nie wywarło pożądanego wpływu na rząd chiński, który wie, z jakiemi trudnościami ma do walczenia rząd republiki przy wysyłaniu posiłków do Tonkinu. Sprawa ta jest głównym przedmiotem rozpraw prasy, przyczem organa opozycyi francuzkiej przedstawiają stan rzeczy w Tonkinie jako nad wszelki wyraz ropaczliwy. Przewidują, że Ferry w ciągu rozpraw nad kredytem tonkińskim narażony będzie w Izbie na gwałtowne wycieczki. Większość jednak domaga się stanowczo, ażeby rządowi zapewnić nietylko niezbędne środki, ale i więcej niż żąda, a to celem szybszego ukończenia zatargu z Chinami.

Depesza donosząca o pożegnaniu wojsk tonkińskich przez generała Millota, twierdzi, że generał, podniósłszy waleczność wojska, wyraził się z ubolewaniem, iż zajście pod Langsonem przedstawiono w fałszywem świetle.

Ferry przyjmował deputacyę północnej Francyi, złożoną z deputowanych Izby i senatorów, która w imieniu rolników domagała się ceł ochronnych od zboża i bydła. Ferry odpowiedział, że dla rolnictwa gotów uczynić, co jest w jego mocy, nadmienił jednak, że rolnictwo powinno szukać ratunku przedewszystkiem we własnych usiłowaniach ale nie żądać pomocy państwa.

Deputacya francuzkiej kolonii w Aleksandryi przedstawiała Ferryemu prośbę swoją o pośrednictwo, w celu wyjednania spiesznej wypłaty odszkodowania.

Ministeryalna *Daily News* oświadcza, że choćby Izba lordów w bieżącej sesyi okazała uległość dla życzeń całej ludności i przyjęła reforma wyborczą, to jednak trzeba będzie zapewnić gwarancye narodowi angielskiemu przeciwko ponowieniu się przesileń politycznych, wynikających z uroszczeń Izby wyższej. Podobnie szorstko odzywają się *Times* i *Pall Mall Gazette*. „Gdyby Izba wyższa — piszą zgodnie te organa — po-

nownie odrzuciła bil reformy wyborczej, to musiałby albo Gladstone ustąpić, albo rozwiązać parlament. Ale w obu przewidywanych wypadkach, przy ponownych wyborach, byłoby hasłem: reforma lub usunięcie Izby wyższej. Przyszłoby w takim razie do agitacyi, wśród której nie podobnaby uniknąć scen gwałtownych.

Zgodzenie się Anglii w zasadzie na konferencyę kolonialną, wyklucza, jak donoszą z Londynu, potrzebę odbywania konferencyi wstępnej.

Według pism irlandzkich, zmiana podsekretarza stanu dla Irlandyi, przyszła do skutku, z powodu wywartego wpływu przez stronnictwo Parnella, które nie życzyło sobie na tem stanowisku Trevelyana. Zwrot ten przypisują także jakiemuś tajnemu porozumieniu Gladstona z Parnellem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 października (*T. p.*) Dyrektor generalny koleji skarbowych postanowił ogłosić w polskiem także wydaniu pierwszą część taryf i postanowień transportowych, które są jednakowe dla wszystkich koleji skarbowych i prywatnych.

Wiedeń, 25 października. (*Tel. pryw.*) Zapewniają, iż najpóźniej w d. 4 listopada zostaną otwarte przestrzenie kolei transwersalnej: Zwardoń-Żywiec-Nowy-Sącz i Stanisławów-Buczacz, jednakże tylko dla przewozu towarów. Ruch osobowy na tych liniach rozpocznie się dopiero 15 listopada.

Przestrzeń Buczacz-Husiatyn ma być otwartą jeszcze w ciągu bieżącego roku, natomiast linia Sucha-Skawina nie zostanie prawdopodobnie oddaną na publiczny użytek przed Nowym Rokiem.

Peszt, 25 października. Wśród wczorajszych obrad w Izbie deputowanych nad adresem, prezes gabinetu Tisza, wobec wywodów antisemickich mowców, scharakteryzował ponownie swoje stanowisko, przypominając dawne podobne zatargi za czasów rzymskich, i późniejsze spory pomiędzy protestantami i katolikami. Mowca zbijał następnie wywody pojedynczych mowców. Wspominając o kwestyi rozbrojenia, p. Tisza uczynił uwagę, iż z radością powitałby porozumienie w tym duchu mocarstw europejskich. Po przemówieniu referenta komisyi większości, tudzież różnych wnioskodawców za wniesionemi przez nich projektami adresowemi, odroczono dalsze rozprawy nad adresem do jutrzejszego posiedzenia.

Peszt, 25 października. (*T. pr.*) *Budap. Corr.* donosi w sposób stanowczy, iż w kierownictwie przybocznego ministerstwa, nie zostanie przedsięwziętą żadna zmiana.

Kler katolicki dekanatu badkerskiego zaprotestował przeciw antisemickim przemówieniom w Izbie deput. księży katolickich Kolossyego i Zimandyego.

Zagrzeb, 25 października. Sejm zatwierdził jednogłośnie, zarządzone przez prezydenta, celem umożliwienia obrad prawodawczych, środki zaradcze, polegające na wzbronieniu 15 deputowanym stronnictwa Starcevica wstępu do sejmu na przeciąg ośmiu posiedzeń. Sejm przyjął zarazem uznany za nagły wniosek o zmianę kilku paragrafów regulaminu obrad, poczem toczyły się dalej rozprawy adresowe.

Brunświk, 25go października. W sejmie zawiadomił minister Wrisberg, że ks. Cumberland nadesłał na ręce ministerstwa patent z oświadczeniem o objęciu rządów a zarazem z wezwaniem o kontrasygnowania i opublikowania takowego. Wrisberg odczytał odpowiedź ministerstwa na owo wezwanie ks. Cumberlanda, w której powiedziano, że według zapatrywania gabinetu zaszły wypadki, przewidziane w ustawie o regencyi, w skutek czego rada regencyjna ukonstytuowała się. Z tych powodów ministerstwo nie może uczynić zadość wezwaniu kontrasygnowania i ogłoszenia patentu, i zostało upoważnione przez radę regencyjną do przesłania księciu odmownej odpowiedzi. Rada regencyjna nie sprzeciwia się jednak temu, aby książę utrzymał w mocy swoje pretensye do tronu brunświckiego. Wrisberg doniósł dalej, że ministerstwo zawiadomiło bezzwłocznie ks. Bismarcka o piśmie ks. Cumberlanda i dodał, że zarządzi bezzwłocznie przeciw wszelkim dalszym podobnym manifestacyom odpowiednie kroki. Minister oznajmił następnie, że poseł pruski doręczył mu depeszę ks. Bismarcka, zawiadamiającą, iż cesarz Wilhelm przyjął z podziękowaniem pismo rady regencyjnej i że wszystkie wnioski rady regencyjnej będą aprobowane. Wrisburg dodał wreszcie, iż, zdaniem rady regencyjnej i ministerstwa, dalsze rządy rady regencyjnej są zupełnie zabezpieczone i że kwestya dziedzictwa tronu zostanie załatwioną na podstawie praw krajowych i cesarstwa. Mowca wniósł projekt adresu w odpowiedzi na reskrypt rady regencyjnej. Projekt ten został jednogłośnie przyjęty.

Z książąt krwi przybyli dotychczas: Najd. Franciszek Ferdynand d' Este, książę Cambridge i ks. Jerzy Saski. W zastępstwie księcia Cumberlanda przybędzie podkomorzy Bussche-Streithorst, a w zastępstwie księcia Walii, lord Suffield.

Berlin, 25 października. *Nordd. Allgem. Zeitung* ogłasza w dosłownem brzmieniu patent księcia Cumberlanda z d. 18 b. m. a dla porównania zamieszcza również tekst dosłowny pisma, w którem ks. Cumberland w roku 1878 zawiadamia o śmierci swojego ojca, i utrzymuje w pełnej mocy swoje pretensye do tronu hanowerskiego.

Berlin, 25 października. (*Tel. pr.*) Ambasador angielski Mallet złożył wczoraj powitalną wizytę cesarzowi Wilhelmowi, poczem konferował przez pół godziny z ks. Bismarckiem.

Berlin, 25 października. (*Tel. pr.*) Konferencya w sprawie Kongo zbierze się tutaj w pierwszym tygodniu miesiąca listopada.

Przedłożenie o parowcach pocztowych żąda także subwencyi dla nowych zachodnio-afrykańskich parowców.

Książę Bismarck zagai osobiście konferencyę. Nie jest jeszcze rzeczą zdecydowaną, czy będzie kierował obradami.

Bukareszt, 25 października. (*Tel. pryw.*) *Romanul* dowiaduje się, że kandydatura Sturdzy na posła przy Dworze wiedeńskim została przychylnie przyjętą w kołach wiedeńskich.

Moskwa, 25 października. Katkow oświadcza, że studenci rossyjscy przejęci są nowoczesnemi doktrynami. Zdaniem jednakże Katkowa w czasie rozruchów odgrywali główną rolę zagraniczni emisaryusze. Podobno Katkow zamierza opuścić Moskwę i zamieszkać gdzieindziej.

Paryż, 25 października. (*Tel. pr.*) Na urządzenie wystawy międzynarodowej rząd zażąda kredytu w sumie 50 milionów franków.

Paryż, 25 października. Komisya budżetowa Izby deputowanych po ożywionej dyskusyi przyjęła wniosek ministra Tirarda, zmierzający do przywrócenia równowagi w budżecie. Ministrowie Ferry, Campenon i Peyron stwierdzili w komisyi tonkińskiej, której przekazano do zbadania tajne protokóły dawniejszej komisyi tonkińskiej, iż ani Brière ani Courbet nie domagali się nadesłania posiłków. Minister wojny Campenon zażądał upoważnienia do utworzenia pułku turkosów i legionu cudzoziemskiego, pod warunkami, zastrzeżonemi w projekcie o formacyi armii kolonialnej. Zwyżka w wydatkach aż po dzień 31 grudnia b. r. wyniesie dwa miliony fr.

Paryż, 25 października. Millot odwiedził ministra Campenona, celem zdania sprawy z swojej misyi w Tonkinie, którą zmuszony był przerwać z powodu słabości. Minister wyraził Millotowi zupełne zadowolenie z oddanych usług.

Liwerpool, 25 października. Uwięziony pod zarzutem karygodnego posiadania dynamitu Węgier Chowunez (?) został wypuszczony na wolność.

Rzym, 25 października. Król przyjął dymisyę ministra wojny i tekę pomienioną poruczył Ricottiemu.

W całych Włoszech zachorowało przedwczoraj na cholerę 42 osób, zmarło 28. W Neapolu zachorowało w ciągu dnia przedwczorajszego 9 osób, zmarło 12.

Neapol, 25 października. W przeciągu ostatnich 14 godzin zachorowało na cholerę 7 osób, zmarło 10 osób.

Londyn, 25 października. Ambasadorowie Münster i Waddington konferowali wczoraj z lordem Granvillem.

Londyn, 25 października. W Izbie gmin zawiadomił rząd, iż ze strony niemieckiej nie poczyniono kroków, celem zawarcia układu w sprawie okupacyi północnej części wyspy Nowej Gwinei. Anglia obeszle konferencyę berlińską, projektowaną dla uregulowania sprawy Kongo, co nie przesądza jednak wcale o najnowszych układach w sprawie Czarnej rzeki. Ponieważ projekt konferencyi został przyjęty przez wszystkie państwa, przeto Anglia nie poczyniła żadnych zastrzeżeń. Izba podjęła potem dalsze obrady nad adresem, które następnie odroczone zostały do poniedziałku. Po krótkiej dyskusyi, bil reformy został przyjęty w pierwszem czytaniu. Churchill zapowiedział, że w ciągu drugiego czytania klub reformy wniesie rezolucyę, uznającą za niedostateczny wszelki bil reformy, któryby nie uwzględniał nowego podziału okręgów wyborczych.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 24 października 1884

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kuponu)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	270	25	273	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	191	50	194	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	50	99	50
" " " 4 pr. w. a.	91	70	93	30
" " " 5 pr. okresowe	98	50	99	50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	70	87	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
" " " 5 pr. w. a.	97	10	98	10
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	20	100	20
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	60	25	62	50
" " " " " " 5 pr. wa.	60	25	62	50
½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	60	102	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	80	91	80
5. Losy miasta Krakowa	18	40	20	
" " Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	67	5	77
Dukat cesarski	5	72	5	82
Napoleondor	9	65	9	75
Półimperyał	9	98	10	08
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
" " papierowy	1	23 —	1	25 —
100 marek niemieckich	59	60	60	40
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 20 października 1884

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80.95	81.10
luty-sierpień	80.95	81.10
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.—	82 15
kwiecień-październik	82.10	82 25
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124 25	124 75
" " 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.25	135.75
" " 1860 po 100 złr 5 pr	142 75	143 25
" " 1864 po 100 złr.	173	173.50
" " 1864 po 50 złr.	171 50	172 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	40 25	42 25
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.50	152.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95.95	96 10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	103.—	103.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.
Galicyi	102.—	102.50
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	99 75	100.25
Węgier	100.70	101.40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.—	105 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	285 80	286.15
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	820. —	825 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	859.—	861.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	535 —	537. —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233. —	233 25
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 300 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2380	2385
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	273.—	273.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wsr.	192.75	193,50
	płacą	**żądają**
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	302	302 25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	148 25	148 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170 80	171 20
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.80
" " " " premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.50
" " " " w 20 l. 7pr.	101.50	—.—
" " " " w 36 l. 5½ pr.	99.—	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
" " " " po 5 prc	98.65	99.—
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98 65	99.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.25	101.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.50	101.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.25	102 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.25	99.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.25	106. —
" " po 100 zł. w. a.	101.50	102.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.10	100.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.—	99.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	100.95	101.15
z r. 1867	101.10	101.30
z r. 1868	101.10	101.30
z r. 1872	101.10	101 30
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.75	99.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.—	178.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	41.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115. —	115.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.75	19 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	42.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
	płacą	**żądają**
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł	12 90	13 10
" " węgiersk. " po 5 zł	7.15	7 35
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	55.—	56.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	50. —	50.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
" " po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.—	39 50
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	122 —	122 10
Paryż za 100 fr.	48 42 50	48 47 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.78.—	5.80 —
" pełnej wagi	5.77.—	5.79.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 69.—	9 70 —
Rossyjski imperyał	9 99.—	10 01.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy		
6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 24 października 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	95
" " " w srebrze	82	10
Renta w złocie	103	45
5 prc. austr. renta marcowa	96	—
Akcye banku wiedeńskiego	861	—
" " kredytowego	288	20
Londyn	121	95—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	69
Dukat cesarski men.	5	78
100 marek niemieckich	59	85

Licytacye.

L. 2217. (6788 2—3)

Celem zabezpieczenia dostawy żywności dla tutejszego domu więziennego na rok 1885 odbędzie się na dniu 12 listopada 1884 o godzinie 9 z rana w tutejszym c. k. sądzie obwodowym publiczna licytacya in minus.

Wadyum ustanawia się w kwocie 1840 złr. w. a.

Przedsiębiorcy wnieść mają do rąk komisyi licytacyjnej tylko pisemne oferty zastósowane do warunków licytacyjnych, które w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Z prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Tarnów 19 października 1884.

L. 2217|pr. (6788 2—3)

Celem zabezpieczenia potrzeb dla domu więziennego w Tarnowie na rok 1885 odbędzie się dnia 18 listopada 1884 o godz. 9 z rana w c. k. sądzie obwodowym publiczna licytacya in minus.

Potrzeby i 10 prc. wadya są następujące:

		Wadyum złr.
377.4 metrów kubicznych drzewa opałowego bukowego	. . .	130
605.348 kilogr. nafty	. . . .	20
29.403 „ świec łojowych	. .	20
110.88 „ knota	. . . .	20
222.480 „ mydła	. . . .	10
10980 „ słomy żytniej długiej	.	24
70.200 „ smarowidła na obuwie		6
sprzęty domowe i więzienne	. .	15
naczynia robocze	. . . . .	14

Przedsiębiorcy mogą ustnie licytować, lub wnieść pisemne oferty zastósowane do warunków licytacyjnych, które w c. k. sądzie obwodowym przejrzane być mogą.

Z prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Tarnów 19 października 1884.

L. 17104. (6799 2—3)

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w Stryju wedle II a w innych miejscowościach do Stryja należących wedle III klasy taryfowej począwszy od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1887 z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, lub bez tegoż zastrzeżenia, odbędzie się publiczna licytacya w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborze dnia 10 listopada 1884 od godziny 9 rano do 2 po południu.

Cena wywołania wynosi powyżej wspomnianego przedmiotu 17377 złr. 77 ct.

Wadyum składać się mające wynosi 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum mogą być wniesione do 2 godziny po południu w dniu 9 listopada 1884 do rąk naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborze.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej dyrekcyi skarskarb. w Samborze, Stryju, Drohobyczu, Turce bu w Samborze i w c k. nadzorach straży i w Rudkach.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu
Sambor 17 października 1884.

L. 5619. (6795 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż do Jana Urbańczyka należącej połowy realności pod l. k. 97 w Kętach położonej, na pokrycie pretensyi Jana Kapcińskiego w sumie 800 złr. z pn. w sądzie w dwóch terminach w dniach 27 listopada 1884 i 13 stycznia 1885 każdym razem o godzinie 10 rano. Cena wywołania 620 złr.

Wadyum 62 złr.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono adw. Dra Chrzanowskiego w Kętach, a termin do lżejszych warunków na dzień 13 stycznia 1885 o godz. 3 po południu.

Kęty 30 września 1884.

L. 44308. (6797 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w biurze radcy Mochnackiego (II piętro l. 13) tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Pawła Raczyńskiego w kwocie 2800 złr. z pn odbędzie się dnia 26 listopada i 16 grudnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Grzegorza Charoba, Tomasza Kozaczewskiego, Józefa Kozaczewskiego i Franciszka Charoba wedle Dom 172 pag. 158/177 n. 15/16 haer. należących $^{1}/_{6}$ części realności pod l. $181^{4}/_{4}$ i $^{1}/_{6}$ części z połowy realności pod l. $176^{4}/_{4}$ we Lwowie położonych, na których terminach części tych realności tylko wyżej ceny wywołania, co do pierwszej 328 złr. a. w., co do drugiej 170 złr. $83^{1}/_{3}$ ct. a. w., lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną, że jako wodyum kwota co do pierwszej 32 złr. 80 ct. w. a, co do drugiej 17 złr. 8 ct. złożoną być ma akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, t. j. po dniu 11 września 1884 rzeczowe prawa na wspomnianych częściach realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. Dr Skałkowski kuratorem, a jego zastępcą adw. Dr Kiczkiewicz mianowany został.

Lwów 11 października 1884.

L. 5626. (6794 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Jana Dworzańskiego w Kętach pod N. W. H. 1188 położonej na pokrycie pretensyi Jana Kopcińskiego w sumie 600 złr. z pn. w sądzie w dwóch terminach w dniach 21 listopada i 22 grudnia 1884, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 231 złr. 40 ct.

Wadyum 24 złr.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Władysława Podsońskiego c. k. notaryusza w Kętach a termin do lżejszych warunków na dzień 22 grudnia 1884 godz. 3 po południu.

Kęty 17 września 1884.

L. 12145. (6601 2—3)

C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Jozuy Maschlera w kwocie 6000 złr. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod l. k. 29 w Tarnowie na Zawalu położonej do dłużnika Jakóba M. Schönwettera należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie: w dniu 28 listopada 1884 i 26 stycznia 1885, każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 26568 złr., poniżej której w terminach powyższych realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 2656 złr.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przy mniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 26 stycznia 1885 godz. 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, wierzyciele, którzyby po dniu 28 kwietnia 1884 do hipoteki tej realności weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dra Ringelheima z substytucyą adwokata Dra Goldhammera ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie, którego równocześnie zarządza się.

Tarnów 11 września 1884

L. 10314. (6816 2—3)

W tutejszym sadzie powiatowym odbedzie się na rzecz Tradli Fink, celem zaspokojenia wywalczonej sumy 120 złr. i 8 złr. z pn. przymusowa licytacyjna sprzedaz z $^{2}/_{3}$ części realności l domu 57 w Hołobutowie wedle wyk. hip. 602 objętej dłużnika Mikołaja Szweda własnych w trzech terminach 30 października, 27 listopada 1884, 15 stycznia 1885, każdym razem o 10 godz. przed południem w biurach tutejszego sądu.

Cena wywołania 246 złr. $66^{2}/_{3}$ ct., zakład w okrągłej kwocie 28 złr.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Stryj 21 sierpnia 1884.

L. 404. (6814 2—3)

W dniach 22/10, 24/11 i 24/12 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tut. sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Mykiety Ficycz własnej w Tekucy pod l. k. 112 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Mojżesza Schera w kwocie 7 złr. 65 ct. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 190 złr., zakład 19 złr.

Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną. Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu ustanowiono Meiera Hessla.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w tus. registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.
Peczeniżyn 30 czerwca 1884.

L. 11932. (6818 2—3)

Sokalski c k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Iwana Lasza w ilości 150 złr. z pn. przymusowy, jawny przetarg należącej do dłużnika Michała Parfeniuka na 2675 złr. ocenionej realności pod l. wyk. hip. 130 w Łuczycach na dnie 3 i 19 listopada i 4 grudnia 1884 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 267 złr. 50 ct.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal 3 października 1884.

L. 2321. (6810 2—3)

Na zaspokojenie wierzytelności 23 złr. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności l. 50 i parc. gr. 983/2 w Chłopówce położonych, dłużnika Jakóba Pitury własnych i tabularnych dnia 28 października 1884 i dnia 26 listopada 1884 za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zawsze o godz 10 rano.

Gdyby na tych terminach sprzedaż do skutku nie przyszła, wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 26 listopada 1884, o godz. 3 po południu.

Wadyum wynosi 25 złr. 55 ct., resztę warunków powziąść można w registraturze tusądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Kopyczyńce 18 czerwca 1884.

L 10693. (6497 2—3)

C. k. sad obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, że w celu ściągnięcia sumy 100 złr. z pn. na rzecz Godla Fischera, odbędzie się dnia 21 listopada 1884 o godz. 10 przed południem w biurze VI egzekucyjna relicytacya połowy realności w Tarnopolu pod l 122 położonej, wedle Dom. 5 cir. pag. 252 n. 10, 11, 12 haer. Chaskla M. Terkla własnej, na którym takowa za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa oraz wywołania wynosi 1073 złr. 16 ct.

Wadyum 107 złr. 31 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Tarnopol 9 września 1884.

L. 5575 (6813 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, iż w dniach 18 listopada, 2 grudnia i 23 grudnia 1884 o godz. 10 rano, przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 227 w Łętowni położonej, wykazem hipotecznym 558 objętej.

Wadyum wynosi 11 złr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

Nisko 21 czerwca 1884.

L. 876. (6811 2—3)

Dnia 19 listopada 1884 o godz. 9 rano odbędzie się licytacya realności włościańskiej pod l. k. 141 w Peremiłowie Jana Syrnyka na rzecz banku włościańskiego ku zaspokojeniu wierzytelności 109 złr. 34 ct.

Realność ta na powyższym terminie sprzedaną zostanie za jakąbądź cenę, jednak pokrywającą długi na niej ciężące

Wadyum 50 złr.

Reszta warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Kopyczyńce 21 lutego 1884.

L. 5495. (6755 3—3)

C. k. sad powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnięcia od Abrahama i Mali Kanarvogel na rzecz Ryfki Jakubowicz kwoty 680 złr. a. w. z pn., odbędzie się w sądzie tut. w dniach 3 listopada, 15 grudnia 1884 i 19 stycznia 1885, każdym razem o godz. 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż części przedniej połowy realności pod lk. 76 w Rymanowie położonej, nk. dom. Tom. III. pag. 78 nr. XIII haer. dłużników Kanarvoglów własnej.

Za cenę wywołania przyjmuje się cenę szacunkową w kwocie 2806 złr. Część tej realności będzie na 1 i 2 terminie tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowaj sprzedaną.

Każdy chęć kupienia mający będzie obowiązany, przed rozpoczęciem licytacyi po 10 prc. wartości szacunkowej, zatem 280 złr. 65 ct. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom zaraz po licytacyi zwróconem będzie.

Kupiciel będzie obowiązany do 30 dni gdy akt licytacyi potwierdzony zostanie pierwszą połowę ofiarowanej cony kupna po strąceniu wadyum, drugą zaś połowę w 60 dniach po prawomocności uchwały, akt licytacyjny do wiadomości rządowej przyjmującej w gotówce do depozytu sądowego złożyć.

Gdyby kupiciel warunkom w ustępie powyższym zadość nie uczynił, będzie uważany za niedotrzymującego umowę, wadyum za przepadłe uznane, a powyższa część realności na jego koszt i niebezpieczeństwo w jednym terminie za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Jeżeli kupiciel cenę kupna w zupełności złoży, będzie mu na nabytą przez niego część realności dekret własności wydany i tenże na żądanie w posiadanie tej części realności wprowadzonym zostanie.

Resztę warunków, tudzież akta opisania, oszacowania i wyciąg tabularny, można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Rymanów, 30 września 1884.

L. 12434. (6711 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia pięciu sum po 125 złr. z pn. i sumy 1652 złr. 14 ct. w. a. z pn. na rzecz tarnopolskiej kasy oszczędności, odbędzie się dnia 21 listopada 1884, 19 grudnia 1884 i 23 stycznia 1885 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Adolfa i Feliksa Podwysockich, Mieczysława Twardowskjego i niewiadomej z pobytu Franciszki Fitzig pod l. 27/28 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych trzech terminach sprzedana nie będzie 10239 złr. 41 ct. w.a.

Wadyum 1060 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 1 września 1884 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. Dra Łuczakowskiego a zastępcą tegoż p. adwokata Dra Trzcienieckiego.

C. k. sąd obwodowy.
Tarnopol 30 września 1884.

L. 9376. (6706 3—3)

W sprawie Dawida Herscha Spritzera przeciw Dmytrowi Załuckiemu pto 25 złr. 30 ct., odbędzie się licytacya realności l. 85 w Kołomyi położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika własnej, na dniu 28 listopada, 18 grudnia 1884 i 22 stycznia 1885, w dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej, przy trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Dr Maramorosz. Bliższe szczegóły warunków licytacyjnych w tut. registraturze.

C. k. sąd obwodowy.
Kołomyja 20 września 1884.

L. 42134. (6694 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w biórze c. k. radcy Mochnackiego w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. banku hipotecznego 6658 złr. 74 ct. z pn., odbędzie się dnia 25 listopada 1884 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Emilii Londner wedle dom 234 pag. 86, n. 7 haer. należącej realności pod l. $666^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, na którym terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 17900 złr. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 895 złr. złożoną być ma. Warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 25 warca 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat Dr Gajewski kuratorem, a jego zastępcą adw. Dr Romanowski mianowany został.

Lwów dnia 4 października 1884.

L. 1195. (6712 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Salomona Ornsteina przeciw Franciszkowi Pytlik pto 100 złr. a. w z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l k. 164 w Konniczu położonej wedle wyk. hip. l. 125 dłużnika Franciszka Pytlika własnej.

1) Cena wywołania 520 złr.

2) Zakład 26 złr.

3) Licytacya ta odbędzie się w tem zabudowaniu tylko w jednym terminie dnia 21 listopada 1884, godz. 10 rano, z tem, że na takowym realność ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Niewiadomych wierzycieli dla których adw. Dra Zakrzewskiego ustanowiono, zawiadamia się przez edykta. Resztę warunków protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny można w registraturze przejrzeć.

Kołomyja 30 marca 1884.

K. J. Nr. 6957. (6718 3—3)

Kundmachung

wegen Sicherstellung der contractlichen Verfrachtung, respective Verführung von militär-ärarischen Gütern jeder Art.

Behufs Sicherstellung der kontraktlichen Verfrachtung von militär-ärarischen Gütern, einschließlich jener der k. k. Landwehr auf den Verfrachtungs-Routen, dann der kontraktlichen Kantonirungs- und Loco-Verführung für den Militär-Territorial-Bezirk Lemberg auf die Zeit vom 1 Jänner 1885 bis Ende Dezember 1885, wird am 30 Oktober 1884 um 10 Uhr Vormittags im Amtslokale der k. k. Intendanz des 11. Korps eine öffentliche Verhandlung mittelst schriftlicher Offerte stattfinden.

1. Gegenstand der Sicherstellung ist die Verfrachtung und Verführung von militär-ärar. Gütern jeder Art, einschließlich jener der k. k. Landwehr zu Lande mittelst Zugthieren von und zu den nachstehenden Stationen:

von	bis	von	bis	Anmerkung
Lemberg	Hruszów	Brzeżan	Monasterzyska	Hiemit sind die Hauptrouten bezeichnet; der Offerent muß sich auch verpflichten zur Ueberführung der militär-ärarischen Güter auf allen Nebenlinien innerhalb des Territorial-Bereiches Lemberg bis an die Grenz-Stationen Galiziens, beziehungsweise Korps-Bereiches Krakau
	Jaworów		Rohatyn	
	Mosty wielkie	Stanislau	Monasterzyska	
	Siedliska		Tyśmienica	
	Szkło	Czernowitz	Czortków	
	Zółkiew		Storożyniec	
Zółkiew	Mosty wielkie		Tereblestie	
Złoczów	Brzeżan	Łużan	Kotzman	
Jaworów	Hruszów		Zaleszczyki	
Tarnopol	Strusów			
	Trembowla			
	Czortków			
	Brzeżan			

2. Die Beistellung der Loco-, Last- und Personenfuhren in den Stationen: Lemberg, Bojan, Brody, Brzeżan, Czernowitz, Czortkow, Gródek, Hruszów, Jaworów, Kolomea, Monasterzyska, Mosty wielkie, Rohatyn, Sadagóra, Sądowa wisznia, Siedliska, Strusów, Storożyniec, Stanislau, Stryj, Tarnopol, Tereblestie, Trembowla, Tyśmienica, Zagrobela, Zborów, Złoczów, Zółkiew.

3. Die Bedingungen, unter welchen die Verfrachtungen auf den obgenannten Routen zu besorgen sind, können in den diesbezüglichen, von der Intendanz des 11 Korps unter dem 10 Oktober 1884 ausgefertigten 18 gleichlautenden Parien der Bedingnißhefte, zu den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden und zwar: bei den Handels- und Gewerbe-Kammern in Lemberg, Brody und Czernowitz; beim Stadt-Magistrate in Lemberg und Czernowitz; bei den Bezirkshauptmannschaften in Brzeżan, Złoczów, Zółkiew, Kolomea, Kotzmann, Stanislau, Tarnopol, Trembowla und Czortków; bei den Verpflegs-Magazinen in Lemberg und Czernowitz; beim Betten-Magazin in Lemberg und bei der Korps-Intendanz in Lemberg (Korps-Kommando-Gebäude). Ebendaselbst liegen auch die Offerts-Formularien zur Einsichtnahme auf.

4. Die Bedingungen für die Loco-Verführungen können in den diesbezüglichen, von der Intendanz des 11 Korps unter dem 10 Oktober 1884 für die Station Lemberg in 4 für Czernowitz in 2, für die übrigen vorbenannten Stationen in je Einem Pare ausgefertigten Bedingnißheften zu den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden u. z. in Lemberg beim Stadt-Magistrate, beim Militär-Verpflegs-Magazine, beim Betten-Magazine und bei der Korps-Intendanz; in Czernowitz beim Militär-Stations-Kommando und beim dortigen Militär-Verpflegs-Magazine und in den übrigen Stationen bei den betreffenden Militär-Stations-Kommanden. Ebendaselbst liegen auch Offerts-Formularien zur Einsichtnahme auf.

5. Die Anbote für die Routen-Verfrachtung sowie jene für die Loco-Verführung sind per Gewichts-Einheit von 100 Kg = einen metrischen Zentner und bei den ersteren überdies per Kilometer Wegstrecke zu stellen, wobei bemerkt wird, daß bei Verführungen bis zu 500 Kg. Bruchtheile unter 50 Kg. für einen halben Meter-Zentner, über 50 Kg. für einen Meter-Zentner berechnet; dagegen bei Sendungen über 500 Kg. oder bei Verfrachtung von Holz und Steinkohlen Bruchtheile unter 50 Kg. nicht in Betracht gezogen und über 50 Kg. für einen halben Meter-Zentner berechnet werden

6. Die Offerte haben mit einer 50 kr. Stempelmarke versehen zu sein, und ist in demselben vom Offerenten ausdrücklich zu erklären, daß er sich den Bedingungen des von ihm eingesehenen und bestätigten Bedingnißheftes unterwirft, — desgleichen ist im Offerte das Ausfertigungs-Datum der Kundmachung und des Bedingnißheftes vom Anbotsteller anzuziehen

7. Daß im Bedingnißhefte festgesetzte Vadium ist nicht dem Offerte selbst beizuschließen, sondern mit diesem unter einem Couvert unter Beischluß einer Spezifizirung derart abzusenden oder zu überreichen, daß dasselbe ohne Oeffnung des versiegelten Offertes von den hiezu Berechtigten übernommen werden könne. Das erlegte Vadium ist überdies auch im Offerte zu spezifiziren.

8. Die Offerte sowohl bezüglich der Routen-Verfrachtung, als auch jene bezüglich der Uebernahme der Loco-Verführungen in den einzelnen Stationen, werden bis zum 30 Oktober 1884 10 Uhr Vormittags bei der Korps-Intendanz in Lemberg entgegen genommen.

9. Jeder Offerent hat den auf sein Gesuch um Erlangung eines Solidităts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses von der Handels- und Gewerbe-Kammer oder von der politischen Behörde erster Instanz erhaltenen Bescheid seinem Offerte beizuschließen.

10. Bezüglich der Wasserzufuhr zur Zitadelle in der Station Lemberg sind besondere Offerte zum obigen Termine einzusenden

Von der k. k. Intendanz des 11. Korps.

Lemberg, am 10 Oktober 1884.

Z. 1819. (6835 1—3)

Beim k. k. Bezirksgerichte zu Gwoździec wird am 30 Oktober, 27 November und 22 Dezember 1884 um 10 Uhr Früh die exekutive Feilbiethung der, der Schuldnerin Jelena Bortejczuk verehelichte Jaremczuk laut Hypothekenausweises Nr. 12 zu Gwoździec mały gehörigen Realität sub CNr. 23 zur Hereinbringung der Forderung des Rubin Schickler pr. 200 fl. sammt 30% Zinsen seit 25 April 1875 vorgenommen werden.

Den Ausrufspreis bildet der Schätzungswerth pr. 1909 fl. das Vadium beträgt 190 fl. ö. W.

Der Grundbuchsauszug, das Schätzungsprotokoll und sonstigen Lizitationsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Für diejenigen Gläubiger welchen der Feilbiethungsbescheid aus welchem immer Grunde gehörig nicht zugestellt werden sollte, wird zum Curator Hr. Nikolaus Skibiński aus Gwoździec mały bestellt.

K. k. Bezirksgericht.

Gwoździec am 26 August 1884.

Z. 965. (6834 1—3)

Beim k. k. Bezirksgerichte in Gwoździec wird am 30 Oktober, 27 November und 22 Dezember 1884, um 11 Uhr Früh die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Isak Juris zu Balińce gehörigen keinen Grundbuchkörper bildenden Grundparzellen 200, 201, 203, 516 und 517, zur Hereinbringung der Forderung des Rubin Schickler von 99 fl. 55 kr. ö. W. sammt N, G B. vorgenommen werden.

Den Ausrufspreis bildet der Schätzungspreis pr. 620 fl. das Vadium beträgt 26 fl. ö. W.

Das Schätzungsprotokoll, und sonstigen Bedingniße können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Für diejenigen Gläubiger, welchen der Feilbiethungsbescheid aus welchem immer Grunde nicht zugestellt werden sollte, wird zum Curator Hr. Nikolaus Skibiński von Gwoździec bestellt.

K. k. Bezirksgericht.

Gwoździec am 30 August 1884.

L. 3285. (6831 1—3)

W dniach 24 października, 21 listopada i 29 grudnia 1884, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności tabularnej pod lk 85/108 w Iwanikówce położonej, do dłużniczki Anny z Wasyłyków 2 ślubu Jarczakowej, wedle wyk. hip. l. 209 należącej, w tut. c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. wł śc. na zaspokojenie sumy 196 złr. a. w. z pn., każdym razem o godz. 10 przed poł. z tem, iż realność ta na pierwszych 2 terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną będzie, cena szacunkowa wynosi 200 złr. a. w., a wadyum 20 złr a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wykaz stanu posiadania tejże realności, przejrzeć można w tusąd registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany, 26 września 1884.

L. 12311. (6292 3—3)

W dniach 25 listopada i 28 grudnia 1884 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 150 w Wykotach, powiecie samborskim położonej, wyk. hip. 17 objętej, w sprawie zakładu kredyt. włościańskiego przeciw spadkobiercom Stefana Biłasa pto 10 rat po 6 złr. 50 ct. reszty kapitału 41 złr. 85 ct. a. w. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 300 złr. Wadyum 30 złr.

Na powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedaną nie została przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 28 stycznia 1885 o godzinie 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze tusądowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratora adw. Dra Steuermana z substytucyą adwokata Dra Fiternika w Samborze.

C. k. sąd powiatowy m. dlg.

Sambor dnia 20 sierpnia 1884.

Księgi gruntowe.

L. 79. (6830)

Ko isya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Targanice" dnia 3 listopada 1884, rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

C. k. komisya hipoteczna.

Andrychów, dnia 19 października 1884.

L. 1765. (6829)

C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum ck. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Łopianka powiatu sądowego Doliniańskiego złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Dolinie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Dolinie do dnia 15 listopada 1884.

Sambor. dnia 18 października 1884.

Upadłości.

L. 24180. (6804)

C. k sąd krajowy ogłasza, iż wskutek wyboru wierzycieli na dniu 25 września 1884 dokonanego został adw. dr. Bolesław Schwarzenberg Czerny jako tymczasowy zarządca masy krydalnej Jakóba Hirscha 2ga im. Schudmaka, handlarza towarów łokciowych pod l. 5 na Stradomiu w Krakowie, zaś adw. dr. Dominik Markiewicz jako jego zastępca zatwierdzony.

Kraków, dnia 3 października 1884.

L. 10326. (6828 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, dla których ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Antoniego Lopuszańskiego i Józefy Łopuszańskiej w Barańczycach zamieszkałych.

Kierownictwo upadłości tej porucza się dr. Wilhelmowi Leżańskiemu, c k. radcy sądów krajowych w Samborze, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw kraj. dr. Ignacego Budzynowskiego, a tegoż zastępcą dra Fiternika w Samborze zamieszkałych.

Wszyscy ci, którzy do tych mas konkursowych jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym, wedle przepisu ust. konk. w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 10 grudnia 1884 ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 29 października 1884, o godz. 10 przedpoł., wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Samborze lub w jego pobliżu nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 20 października 1884.

L. 5041. (6729 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza że adw. dr. Wilhelm Rasch wybrany został stałym zawiadowcą masy konkursowej Jutty Schaller.

Kołomyja, 22 maja 1884.

L. 10478. (6808 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie otwiera konkurs, na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy jako też i nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. p. p. z r. 1869, położony majątek Salamona Wolfram, dzierżawcy browaru w Brodach i Starych Brodach.

Kierownictwo tego konkursu poruczamy p. c. k. sędziemu powiatowemu w Brodach, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia p. adwokata dr. Ornsteina w Brodach, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lubustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza termin na dzień 31 października 1884, o godzinie 10 przed południem. w ck. sądzie powiatowym w Brodach.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy, powinien takową chociażby o nią spór był w toku, zgłosić w tym sądzie obwodowym lub w c. k sądzie powiatowym w Brodach wedle przepisu ustawy konkurs. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 17 grudnia 1884, i podać ją na terminie na dzień 18 grudnia 1884, o godz nie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Brodach wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie, w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie tym ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konk

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Złoczów, 18 października 1884.

Konkursa.

L. 2766. (6722 3—3)

W c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia cztery posad dozorców więziennych pierwszej klasz z roczną płacą 300 zł., tudzież pięć posad dozorców więzinnych drugiej klasy z roczna płacą 260 złr., jakoteż 25 procentowym dodatkiem aktywalnym, dzienną porcyą chleba, pomieszkaniem w koszarach lub w razie braku takowego dodatkiem na pomieszkanie 30 złr. rocznie, nareszcie ubraniem skarbowem wedle przepisu.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zapełnie powołaniu swemu, i egzamin z przepisów służbowych dobrze zdadzą

Ubiegający się o te posady mają się przedewszystkiem wykazać certyfikatem, że podług ustawy z d. 19 kwietnia 1872 (dz. u. p. XXXIX—98) prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież że posiadają dokładną znajomość języków krajowych niemiej biegłość w czytaniu i pisaniu, i że nie przekroczyli jeszcze normalnego wieku. Kompetenci we Lwowie mieszkający mają świadectwem lekarzy Zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w rządowej służbie stojącego udowodnić, że do służby dozorcy więziennego są fizycznie zdolni, nareszcie mają się wykazać, czem się obecnie trudnią.

Na kompetentów którzy posiadają wykształcenie w jakiemkolwiek rzemiośle, tudzież na nieżonatych i młodszych weźmie się szczególny wzgląd.

Podania własnoręcznie pisane, mają być wniesione w przepisanej drodze do podpisanej Dyrekcyi, najdalej do d. 30 listopada 1884.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego dla mężczyzn.

Lwów, dnia 16 października 1884.

L. 4276. (6739 3—3)

Podpisany sąd powiatowy potrzebuje Dyetaryusza ze szybkiem wyraźnem pismem z manipulacyą dobrze obeznanego, zgłoszenie pisemnie lub ustnie; płaca miesięczna 20 złr., w miarę większego uzdolnienia do 25 zł

Krakowiec, 17 października 1884.

L. 9211. (6784 2—3)

Posada kancelisty przy sądzie powiatowym w Mikulińcach z Poborami XI. klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę, lub posadę kancelisty przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym, ewentualnie o posadę kancelisty dla prowadzenia ksiąg gruntowych okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej, najdalej do końca listopada 1884, do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnopolu.

Ubiegający się o posadę kancelisty dla prowadzenia ksiąg gruntowych, mają wykazać uzdolnienie swe dla prowadzenia ksiąg gruntowych w myśl rozp. minist. z dnia 10 czerwca 1885 l. 101 dz. u. p.

Kandydaci wojskowi wedle § 5. ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 dz. u. p. ukwalifikowani, przy obsadzeniu posad kancelistów dla prowadzenia ksiąg gruntowych przed innemi kandydatami tylko w tedy uwzględnieni zostaną. jeżeli zarazem wykażą uzdolnienie swe do prowadzenia ksiąg gruntowych wedle rozporz. minist z 10 czerwca 1875 l. 101 dz. u. p.

Lwów, 20 października 1884.

L. 48745. (6690 3—3)

W celu nadania stypendyów z „fundacyi śp. Kazimierza Prus Petryczyna, dla kształcącej się młodzieży polskiej“ ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją stypendya po 200 zł. rocznie przeznaczone dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tudzież dla uczniów Instytutu techniczno-przemysłowego w Krakowie, dalej stypendya po 150 zł., dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie, wreszcie stypendya po 125 zł. przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego Zakładu, mogą być stypendya nadane kompetentom uzdolnionym innego z powyższych Zakładów.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b, i złożyć niewątpliwe dowody, iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych, że do dalszego kształcenia się rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczaje były opowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartalnych ratach z góry i trwają do ukończenia nauk w tym Zakładzie, dla którego uczniów są przeznaczone.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 18 września 18 4

Rozmaite obwieszczenia.

L. 19228. (6417 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie zawiadamia, niewiadomego z miejsca pobytu Schyję Wahla, że w celu doręczenia wyroku w sprawie Löbla Schönberga przeciw niemu o 9 złr. 40 ct. zapadłego, i celom obrony praw pozwanego zamianował kuratorem, adw. dr. Goldhammera.

Tarnów, dnia 22 września 1884.

L. 2369/pr. (6773 3—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował Przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na czwartą zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 grudnia 1884 o godzinie 9 przed południem otwarte będą, Prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś Przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Adolfa Horę, Józefa Konckiego. Bogumiła Nowotnego i Juliusza Chitrego.

w Tarnowie, 20 października 1884.

L. 1428 (6796 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach zawiadamia z miejsca pobytu i z nazwisk nieznanych spadkobierców po śp. Tymku Tatalibie z Wołosatego, iż w sprawie sumrycznej Abrahama Rotha przeciw nieobjętej masie spadkowej po Tymku Tatalibie pto 126 złr. i 21 ct. a. w. ustanowił kuratorem ad actum dla rzeczonej masy Iwana Tatalibę gospodarza z Wołosatego, do którego spadkobiercy celem obrony praw swych przed terminem do rozprawy na dzień 22 października 1884 wyznaczonym zgłosić się, lub innego pełnomocnika ustanowić mają

Lutowiska 17 lipca 1884.

L. 12067. (6455 3—3

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że wniesiono podanie o amortyzacyę wierzytelności w sumie 400 zł. zaprenotowanej, wedle dom. 1. pag. 269 n., 1 on. na rzecz Kazimierza Brykowicza w stanie biernym realności pod l. k. 717 w Tarnopolu położonej na podstawie skryptu dłużnego z dnia 13 października 1806.

Wzywa się zatem każdego, ktoby sobie rościł jakie prawa do powyższej wierzytelności, aby takowe w przeciągu roku, to jest najdalej do dnia 10 października 1885, w sądzie tutejszym zgłosił, gdyż w przeciwnym razie amortyzacya tej wierzytelności nastąpi.

Tarnopol, 23 wrzesnia 1884.

L 19229. (6525 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie zawiadamia niawiadomego z miejsca pobytu Szyję Wahla, że celem doręczenia wyroku w sporze Lödla Schönberga o 23 zł. 4 ct. zapadłego i obrony praw pozwanego, zamianował kuratorem adw. dra. Goldhammera.

W Tarnowie, dnia 22 Września 18·4.

L. 2604. (6565 1—3)

C. k. sąd powiatowy w sprawie Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Iwanowi Tarnawieckiemu o intabulacyę długu 175 fl zpn. w stanie biernym realności wyk. hip. 262 w starym Gwoździcu ustanawia kuratorem ad actum wójta Jacka Siradczuka z Gwoździca starego w celu doręczenia mu rezolucyi tabularnej z 15 września 1883 l. 2782.

O czem się Iwan Tarnawiecki obecnym edyktem w celu strzeżeniu swych praw uwiadawia.

C. k. sąd powiatowy
Gwoździec 1 sierpnia 1884.

L 13701. (6498 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mechla Nissenbauma ku doręczeniu wydanego przeciw niemu nakazu zapłaty sumy wekslowej 2700 złr zpn. z 30 września 1884 l 13403 na rzecz Chaji Goldberg ustanowiono dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem pana adwokata dr. Sternklara, jego zastępcą pana adwokata dr. Leiblingera.

Wzywa się przeto Mechla Nissenbauma, ażeby ustanowionego kuratora należycie poinformował, albo innego zastępcę mianował, gdyż inaczej złe skutki ztąd mogące wyniknąć sam sobie przypisze.

C. k. sąd obwodowy.
Tarnopol, 5 października 1884.

L. 42677. (6413 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni iż Franciszek Mozer przeciw Teresie Grzyszeckiej, Gabryeli z Grzyszeckich Sąsiada, Józefowi Stark i Franciszkowi Ksaweremu Grzyszeckiemu podanie pod dniem 24 lipca 1884 l. 34441 o dozwolenie egzekucyjnego oszacowania realności pod l 476¼ we Lwowie położonej. do dłużników należącej, w celu zaspokojenia sumy pożyczkowej 1400 złr. zpn. do tut. sądu wniósł.

Ponieważ Franciszek Ksawery Grzyszecki z życia i miejsca pobytu jest niewiadomym, c. k sąd krajowy do zastępowania tegoż względnie jego spadkobierców, na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr Skałkowskiego z substytucyą adwokata dr. Skowrońskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej przeprowadzoną będzie. O czem się tegoż niniejszym edyktem do właściwego postępowania zawiadamia.

Lwów, dnia 20 września 1884.

L. 42676 (6512 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Ksawerego Grzyszeckiego, względnie tegoż nieznanych spadkobierców, że celem doręczenia temuż tus. uchwały z dnia 26 lipca 1884 l. 34442 w sprawie Franciszka Mozera przeciw Teresie Grzyszeckiej, Gabryeli z Grzyszeckich Siąsiada, Józefowi Starak i Franciszkowi Ksaweremu Grzyszeckiemu o 600 złr do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Skałkowskiego kuratorem a dr. Skowrońskiego zastępcą jego zamianowal, któremu powyżej wspomniana uchwała doręczoną została.

O czem się tegoż do właściwego zastosowania się niniejszem edyktem zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów, dnia 20 września 1884.

L. 9303. (6459 2—3)

C. k sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Mordka Rosenblata, że celem doręczenia mu wyroku polubownego z daty Korolowka 22go maja 1879 zapadłego w sprawie Abrahama Meiselmana przeciw Mordkowi Rosenblatt pto 300 zł. i 468 zł. i ostatniego przeciw pierwszemu o oddanie domu pod l. 2 w Korolówce, ustanowił dlań kuratorem Maryana Zalewskiego z Borszczowa.

Wzywa się tedy Mordka Rosenblatta, aby kuratorowi potrzebnych możliwie informacyj udzielił, lub innego sobie pełnomocnika obrał, i tegoż sądowi wymienił.

Borszczów, dnia 30 sierpnia 1884.

L. 14735. (6559 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia na prośbę Rafała Gutwirtha dla niewiadomej z miejsca pobytu Chany Dische kuratorem ad actum adwokata dr. Brzeskiego i temuż nakaz zapłaty tutejszego sądu z dnia 3 października 1884 l 14402, o zapłacenie kwoty 1300 złr. w.a. zpn., na skutek pozwu Rafała Gutwirtha wydany doręcza, o czem się Chanę Dische niniejszym edyktem zawiadamia.

W Tarnowie, dnia 11 października 1884.

L. 13521. (6674 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Emiliana Kozierowskiego, że przeciw niemu Izaak Gleicher skargę o zapłacenie sumy 340 zł. a w., w tutejszym sądzie wytoczył pod dniem 11 września 1884, którą z terminem do rozprawy na dzień 1o (pierwszego) grudnia 1884, o godzinie 9 rano ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi w osobie dr. Czesława Sleczkowskiego adwokata w Gorlicach doręczono.

Wzywa się zatem nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Emiliana Kozierowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył, lub na wypadek obrania sobie innego zastępcy, o tem tutejszemu sądowi doniósł, gdyż w razie zaniedbania tego proces z kuratorem przeprowadzony będzie, a pozwany skutki tej obrony sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 5 października 1884.

L. 8059. (6473 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Salkę Bellera, iż t. s wyrok przedstanowczy z dnia 31 grudnia 1883 l 10703 w sprawie Saula Boraka i Mojżesza Ladena przeciw niemu o zapłacenie kwot: 525 zł. 84 ct, 324 zł. 22 ct., 85 zł. 16 ct, 45 zł., 22 zł, 16 zł. 51 ct, i 25 zł. w. a. z pn, doręczono ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Wołosiańskiemu w Samborze, którego zastępcą zamianowano adw. dr. Kohna.

Winien przeto pozwany temuż kuratorowi udzielić należytej informacyi, lub innego obrońcę sobie obrać, i sądowi go wskazać, inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

Sambor, dnia 26 sierpnia 1884.

L. 3282/DF. (6781 2—3)

Obwieszczenie.

Na dniu 31 października 1884 odbędzie się o godzinie 9 przed południem losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu c k. Namiestnictwa, jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych, w nowym gmachu na 3ciem piętrze.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z 2 marca 1873, l. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych, zeszyt VIII Nr. 21) wylosowane zostaną, obligacye indemnizacyjne:

A. Funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

3 oblig. z kuponami po	50 zł.		150 zł.
34 „ „ „	100 „		3400 „
7 „ „ „	500 „		3500 „
19 „ „ „	1000 „		19000 „
1 „ „ na	5000 „		5000 „
i oblig. lit. A. nominalnej wartości			17950 „
razem . .			49000 zł.

B. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej:

42 oblig z kuponami po	50 zł.		2100 zł
304 „ „ „	100 „		30400 „
64 „ „ „	500 „		32000 „
158 „ „ „	1000 „		158000 „
9 „ „ „	5000 „		45000 „
6 „ „ „	10000 „		60000 „
i oblig. lit. A w nominalnej wartości			148500 „
razem . .			476000 zł.

C. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej:

52 oblig. z kuponami po	50 zł.		2600 zł.
500 „ „ „	100 „		50000 „
119 „ „ „	500 „		59500 „
356 „ „ „	1000 „		356000 „
13 „ „ „	5000 „		65000 „
10 „ „ „	10000 „		100000 „
i oblig lit. A. w nominalnej wartości			251900 „
razem . .			885000 zł.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów, dnia 21 października 1884.

Doniesienia prywatne.

L 2326 (6826 2—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia kamieniołomu miejskiego trembowelskiego na czas trzyletni od 1 stycznia 1885 do 31 grugnia 1887 a względnie na czas sześcioletni licząc od 1 stycznia 1885 odbędzie się na dniu 10 listopada 1884 w kancelaryi urzędu gminnego miasta Trembowli druga publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert zaopatrzonych w zakład wynoszący kwotę 250 złr. wa. które w dniu powyższym najpóźniej do 2 godziny z południa wniesione być mają.

Cenę wywołania stanowi kwota 2300 złr. wa. jako czynsz roczny z dodatkiem 1000 sztuk płyt chodnikowych bezpłatnie na użytek miasta.

Warunki licytacyjne można każdego dnia w godzinach urzędowych przejrzeć w kancelaryi urzędu gminnego miasta Trembowli.

Z urzędu gminnego kr. wol. miasta.
Trembowla, 13 paździer. 1884.

Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Celem ściągnięcia istniejących, na 4 Emisye podzielonych

5-procentowych Obligacyj Towarzystwa c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, a mianowicie:

pożyczki	z 1. listopada 1865	w kwocie pierwotnej	12,000.000	złr.	srebrem opodatkowanej:
„	z 1. września 1867	„ „	12,000.000	„	dtto wolnej od podatku
„	z 1. listopada 1868	„ „	15,600 000	„	„ „ „ „
„	z 1. maja 1872	„ „	5,400.000	„	„ „ „ „

postanowiła Rada zawiadowcza w myśl uchwały powziętej przez 25. (nadzwyczajne) Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów na dniu 14. października 1884 na zasadzie umowy zawartej z c. k. uprzywilejowanym austryackim Bankiem dla krajów koronnych w Wiedniu, z Berlińskiem Towarzystwem Handlowem, z panami Mendelssohn & Comp. i panami Robert Warschauer & Comp w Berlinie, dalej z panami braćmi Bethmann, panami Erlanger i synowie w Frankfurcie n. M. i Północno-niemieckim Bankiem w Hamburgu i za przyzwoleniem Wysokiego Rządu, zaciągnąć:

a) 4 procentową pożyczkę w wysokości 14,280.000 złr. w srebrze, składającą się z 47.600 sztuk obligacyj po 300 złr., które najpóźniej w przeciągu 72 lat *al pari*, bez strącenia należytości stemplowych **jakoteż podatku** spłacone będą i **których procenta za strąceniem jedynie tylko podatku dochodowego wypłacone będą;**

b) 4-procentową pożyczkę w wysokości 38,475.000 złr. w srebrze, składającą się z 128.250 sztuk obligacyj po 300 złr. które będą spłacone najpóźniej w przeciągu 72 lat *al pari*. Wylosowane obligacye jakoteż odsetki obligacyj tej kategoryi wypłacane będą **bez potrącenia tak podatku jakoteż należytości stemplowej. Odsetki jakoteż wylosowane obligacye** obu kategoryj wypłacane będą na żądanie we Wiedniu, alboteż w miejscowościach każdocześnie przez towarzystwo oznaczonych, a mianowicie we Wiedniu w srebrnej walucie austryackiej, za granicą zaś w dotyczącej walucie zagranicznej, według kursu obliczonej.

Obie powyższe pożyczki są zaopatrzone w kupony płatne 1. maja i 1. listopada; pierwszy kupon tychże płatny będzie dnia 1. maja 1885.

Pożyczki te mogą być tylko na podany cel użyte.

Intabulacya prawa zastawu dla tych pożyczek uskutecznioną będzie w księdze Towarzystw kolejowych w c. k. sądzie krajowym we Lwowie, na kartach dla c. k. uprzyw. Towarzystwa kolei Lwowsko Czerniowiecko Jasskiej, otworzonych; a to z prawem pierwszeństwa dla: *a)* pożyczki w kwocie 14,280.000 złr. srebrem przed pożyczką pod *b)* w kwocie 38,475.000.

W miarę wykreślania 5% obligacyj pierwszeństwa c. k. uprzyw. Towarz. kol. Lw. Cz. Jasskiej zapisanych w księdze kolejowej, przedsięwziętego bądź wskutek losowania, bądź wskutek ściągnięcia obligacyj z obiegu posuną się obydwie nowe pożyczki, w pierszeństwie tabularnem tak, że po całkowitem wykreśleniu 5% pożyczek pierwsze miejsce w stanie biernym w księdze pomienionej zajmie pożyczka nowa pod *a)* drugie zaś miejsce pożyczka pod *b.)*

Za regularną wypłatę odsetków i rat spłaty, ręczą wszystkie połączone linie c. k. uprzyw kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, prócz tego wszelkie dochody Towarzystwa, a przedewszystkiem dochody przez Państwo gwarantowane.

Wiedeń, 15 października 1884.

Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Powyżej wymienione Instytucye bankowe i firmy otwierają **publiczną subskrypcyę** na emitować się mające:

Obligacye pierwszeństwa w kwocie 14,280.000 złr. — I-ej emisyi
i dto dto dto 38,475.000 „ — II-ej „

Subskrypcya odbędzie się

w poniedziałek dnia 3. i we wtorek dnia 4. listopada 1884

we LWOWIE: w c. k. uprzyw. Galicyjskim Banku Hipotecznym.

w KRAKOWIE:
w CZERNIOWCACH:
w TARNOPOLU:
} w Filiach c. k. uprzyw. Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego

w WIEDNIU: w c. k. uprz. Banku Austr. dla krajów koron.
w BERLINIE: w Berlińskiem Towarzystwie handlowem.
„ „ u Mendelssohna i Spółki
„ „ u Roberta Warschauera i Spółki
„ FRANKFURCIE n. M.: u Braci Bethmann
„ „ u Erlangera i Synów
„ HAMBURGU: w Północno-niemieckim Banku w Hamburgu
„ LONDYNIE: International financial Society Limited
„ DREZNIE: u Günthera i Rudolfa
„ LIPSKU: w Lipskiem Towarzystwie dyskontowem

w STUTTGARDZIE: w Królewsko-wirtemberskim Banku nadw.
„ MANNHEIM: w Reńskim Banku kredyt.
„ KARLSRUHE:
„ KONSTANCYI:
„ FRYBURGU Bad:
„ HEIDELBERGU:
} w Filiach tegoż Banku
„ MONACHIUM: w Bawarskim Banku handlowym
„ WROCŁAWIU: w Szlązkiem Stowarzyszeniu bankowem
„ PRADZE: w Czeskim „Unionbank"
„ BUKARESZCIE: w Banku narod. rumuńskim

w godzinach urzędowych.

Warunki subskrypcyi są następujące:

1) Subskrypcya odbywa się na podstawie formularza zgłoszeń, który w wyżej przytoczonych miejscach otrzymać można. Każdemu z tych miejsc zgłoszeń wolno jest, według uznania oznaczyć wysokość przyznanej kwoty.
2 Cena subskrypcyjna dla obligacyj I. Emisyi (opodatkowanej) jest ustanowioną **w kwocie 82 zł. waluty austr.** za każde 100 zł. nominalnych, zaś dla obligacyj II Emisyi (wolnej od podatku) **w kwocie 86 zł.** za każde 100 zł. nominalnych. Oprócz tej ceny ma uiścić subskrybent procenta za kupon bieżący (3₆% resp. 4%) w stosunku rocznym aż do dnia odbioru obligacyj.
3) Przy subskrypcyi należy złożyć kaucyę w wysokości 5 proc. wartości nominalnej; takowa może być złożoną w gotówce lub po kursie dziennym w takich papierach, które odnośne miejsce subskrypcyi za dopuszczalne uzna.
4) Wydanie przyznanych obligacyj nastąpi jak można najrychlej po ukończeniu subskrypcyi. W razie, gdyby przyznaną została mniejsza kwota jak zgłoszono, nadwyżka kaucyi natychmiast zwróconą będzie.
5) Odbiór przyznanych sztuk może nastąpić w dotyczących miejscach subskrypcyi od dnia 1. grudnia 1884 począwszy za opłatą ceny (2). Subskrybent będzie jednak obowiązany, takowe najpóźniej do 31. stycznia 1885 włącznie odebrać Kaucye złożone będą przy podniesieniu całkowitem przyznanej kwoty zarachowane, względnie zwrócone.
   Częściowy odbiór przyznanych kwot niżej zł. 5.100 miejsca mieć nie może.
6) **Właścicielom dotychczasowych 5-procentowych obligacyj** c. k uprzyw. Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, przysłuża prawo użyć owe obligacye jako wpłatę na nową pożyczkę, a prócz tego zapewnia się im **zupełne uwzględnienie kwot przez nich subskrybowanych,** jeśli owe do wpłaty przeznaczone 5-procentowe obligacye w czasie

od 20 października do 4 listopada 1884

zostaną złożone, a względnie zgłoszone.

5-procentowe obligacye należy złożyć wraz ze znajdującym się przy nich **kuponem płatnym 1. listopada 1884**, który natychmiast zostanie wypłaconym. Składający otrzyma za każde 100 zł. nominalnej wartości 5 proc. obligacyj (opodatkowanych)

po 123 złr. nominalnie w 4-procentowych obligacyach opodatkowanych, zaś za każde **100 złr.** nominalnej wartości **5-procentowych obligacyj** wolnych od podatku **po 117 złr. nominalnie w 4-procentowych obligacyach** wolnych od podatku.

Różnice, niedające się wyrównać obligacyami, zostaną według powyżej podanych kursów emisyjnych gotówką wypłacone.

Wiedeń, w październiku 1884.

Za powyższe Banki i domy bankowe:

c. k. uprzyw. Austryacki Bank dla krajów koronnych.

Antoni Halski

handel żelazny, plac Halicki l. 1 we Lwowie, poleca swój największy wybór [6663 9—14]

wieńców grobowych blaszanych

po cenach bardzo przystępnych.

Z blaszanemi kwiatami od 1.40 do 6 złr.
Z porcelanowemi kwiatami od 3.30 do 8 złr.

IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska l. 6
we Lwowie

poleca Szan. P. T Publiczności swój **WYŁĄCZNY** skład

HERBATY ROSSYJSKIEJ

Congo dobra, ½ kilo . . . . . złr.	—	40
Kaysow, dosk. czarna ½ kilo . .	1	60
„ „ melange „ . .	1	80
Suszong, wyborna „ . .	2	—
„ najlepsza „ . .	3	—
Melange karawanowa „ . .	4	—
Fu-czu Fu Nr. I. „ . .	3	20
„ II. „ . .	4	60
„ III. „ . .	6	—
K. & S. Popow funt 1 r. 60 k.	3	40
„ 2 „ — „	3	—
„ 2 „ 50 „	3	75
Wysiewki wyborna ½ kilo	1	60
„ H. prima „	1	80
„ non plus ultra „	2	50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franco. (5894 7—?)

Sadlowski i Markiewicz

w Rynku l. 23 we LWOWIE,
(5685 8—?) polecają
z zupełnie świeżego transportu
przewyborne w smaku i zapachu
przez „**Suez**“ sprowadzane

HERBATY chińskie

a mianowicie: Cena za pół kilo.

Nr.	1.	**Mieszanka** czarna z kwiatem złr.	3 —
„	2.	„ „	3 90
„	3.	„ z najprzedn. rodzajów	4 80
„	4.	**Kaysow Congo** czarna, dobra	2 30
„	5.	**Ningchow Congo**	2 80
„	6.	**Kintuk-Moning** znakomita	4.—
„	7.	**Souchong**, mało narkotyczna	4.—
„	8.	**Gumpowder**. zielona aromat.	4.—
„	9	**Wysiewki** herbaciane	1.50
„	10	**Wysiewki** z najlepsz. herbat	1.80

Nowo urządzony
HANDEL HERBATY
Edmunda Riedla
we Lwowie
plac Maryacki liczba 10 [4797 7—?]
poleca z najlepszych herbat
WYSIEWKI po złr. 1.30 i 1.60 za pół kilo.

Karol BAŁŁABAN

pod
złotym Kogutem
we Lwowie
poleca: (4078 7 ?)
zupełnie świeży transport
chińsko-rossyjskiej

HERBATY

ciemno naciągającej z wybornym smakiem i aromatyczną wonią.

½ kilo **Congo cesarskiej**	złr.	2.20
½ kilo **Familijnej**	złr.	3·20
½ kilo **Melange le Moskau**	złr.	4.20
½ kilo **Imperial**	złr.	5·20
½ kilo **Wysiewków** własnego wysiewu	złr.	1.70
½ kilo **Wysiewków** sprowadzanych	złr.	1.50
½ kilo **Souschong** w oryginalnej paczce	złr.	4.—

Przy **odbiorze 3 kilo** w jednej pocztowej paczce **opłacam porto** do każdej stacyi pocztowej w kraju.

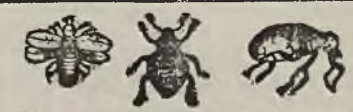
Wałeczki do zatykania drzwi i okien

metr od 4 ct.

poleca handel [6726 3 3]

F. Knauera i Syna

pod „**Złotym Słoniem**“, plac Kapitulny l. 2.



Bezzwłoczne wytępienie

wszelkich owadów pod gwarancyą skuteczności.

NECROLIN,

jedyny środek do wytępienia pluskw, moli, pcheł i wszów. Przeciw pluskwom w łóżkach, molom w futrach, w sukniach i meblach środek niedościgniony, który nie robi plam. Zapach przyjemny. Flakon 50 ct.

BLATTOLYTH,

jedyny środek do wytępienia szwabów, russów, chrząszczy, mrówek etc., niedościgniony dotąd w skutkach. Puszka 50 ct. Patent. rozpylacz 50 ct. Niżej 1 złr. nie przesyła się towaru. — Nabyć można w wielu aptekach i handlach. **Główny skład** (6443 6—8)

E. SOXHLET

w Retz, (Dolna Austrya).



Grolicha

FLORA-HAIR-MILKON,

mleko odmładzające włosy, nie jest bynajmniej farbą do włosów, lecz posiada tę prawie cudowną własność, że przywraca **siwym włosom** pierwotną ich barwę naturalną. **Flora-Hair-Milkon** wypróbowana i polecona została przez powagi medyczne. **Flora-Hair-Milkon** działa na cebulki i nadziela takowym potrzebnego pożywienia, usuwa łuski i łupież i nadaje włosom piękny połysk. — Cena wielkiej, orygin. flaszki złr. 2.

Grolicha

Flora Haar und Bartfärbe-Tinktur

gwarantowany jako zupełnie nieszkodliwy środek, który w sposób naturalny i trwały nadaje włosom dowolny kolor we wszystkich barwach, od barwy blond do najciemniejszego koloru brunatnego. — Cena wielkiej flaszki oryginalnej 1 złr. 20 ct,

Grolicha

Poudre depilatoire,

usuwa włosy w sposób pewny i szybki z miejsc niewłaściwych. — Cena flakonu 70 ct.

GROLICHA

Aromatyczna woda przeciw łupieży.

[Aromatisches Schuppenwasser]

Nadmierne mnożenie się tak zwanych parpli na głowie, jest bardzo często właściwą przyczyną wypadania włosów i **wyłysienia.** Okazuje się przeto niezbędną potrzeba zaraz, **w samym początku,** skoro się tylko parple wytworzą, zaradzić złemu, używając przeciw temu najodpowiedniejszych środków by zapobiedz większemu złemu, mianowicie **wypadaniu włosów** i **wyłysieniu.** Takim pewnym i niezawodnie skutkującym środkiem jest na podstawie wielokrotnych doświadczeń oparta **aromatyczna woda przeciw łupieży.** Użycie jest zupełnie pojedyncze; a skutek zdumiewający. Cena wielkiej flaszki złr 1.

Pomada z kwiatu majowego

(Mai - Blüthen - Pomade)

wyrabiana ze świeżych kwiatów wiosennych. **Mai-Blüthen-Pomade** poleca się do pielęgnowania włosów, chroni takowe przez swe substancye lecznicze przed wypadaniem, tworzeniem łupieży, jak niemniej przed posiwieniem i wyłysieniem. Zapobiega wypadaniu włosów, a przy trwałem użyciu staje się włos gęstym, bujnym i kędzierzawym. Cena słoika złr. 1.

Grolicha

Flora-Poudre de Riz.

Różowy w dzień, liliowo-biały w nocy. Najdoskonalszy puder jaki tylko istnieje, u-dzieła płci w okamgnieniu lśniącej białości, gładkości i delikatności i jest na twarzy zupełnie niewidocznym. — Cena eleganckiego kartonu 50 cent.

GROLICHA

Flora - Rosen - Schminke,

najdelikatniejszy płyn roślinny do farbowania twarzy i ust barwą różową, ognistą i żywą.— Cena flakonu 5[illegible] ct.

Centralny skład: Parfumeriewaaren-Fabrik von **J. Grolich w Bernie.**

Główny skład we **Lwowie 2** u S. Rückera apt.; w **Borszczowie** u Niemczewskiego; w **Brzeżanach** u Dursta; w **Brodach** u Francos; w **Buczaczu** u Kerela i Jezewskiego; w **Czortkowie** u Nossa; w **Drohobyczu** u Jabłońskiego; w **Jarosławiu** u Wisłockiego; w **Jaśle** u Bragliewicza; w **Krakowie** u Redyka; w **Kołomyi** u Stenzla; w **Mościskach** u Hlukiewicza; w **Przemyślu** u Kruga; w **Przemyślanach** u Baranowskiego; w **Rzeszowie** u Schattera et Co.; w **Rawie ruskiej** u Wilczyńskiego; w **Stanisławowie** u Macura; w **Tarnowie** u Chodackiego; w **Tarnopolu** u Jamrógiewicza; w **Zborowie** u Rappaporta; w **Złoczowie** u Patteseha; w **Żywcu** u Maryi Pawluszkiewicz; w **Czerniowcach** u Ig Schnirch.

(6186 5—?)

MAGAZYN I PRACOWNIA

FUTER

Bronisława i Stanisława Wrońskich

we Lwowie, ulica **Teatralna l. 5,** naprzeciw kościoła katedralnego

Polecają wszelkie gatunki **futer męskich i damskich, kołnierzy i zarękawków damskich,** fasonu najnowszego, **kurtki** do polowania, **czapki, kołpaki, czapeczki damskie, zarękawki męskie, wierzchy damskie i męskie,** podług fasonu najnowszego i t. d

Wszelkie zamówienia tak nowe jak i do przerobienia uskuteczniają w jak najkrótszym czasie po cenach jak najprzystępniejszych.

Cenniki na żądanie franco.

(5614 6—12)

---

20 procent

za maszynę do szycia.



72 pejsatych ajentów ugania przez cały rok po kraju i oferuje naszej łatwowiernej publiczności maszyny do szycia na raty, blagując przytem swoim żargonem że to maszyny **oryginalne amerykańskie** i że te maszyny otrzymały na wystawie amsterdamskiej dyplom honorowy itd.

Wszystko to fałsz i blaga!

Ale dlaczego ci ajenci tak gorliwie uganiają po kraju i tak blagują? — bo dostają za to 20 procent od tej kwoty, którą im na rewersie za maszynę podpisano.

Proszę policzyć ile procentu płaci nasz biedny kraj tylko samym ajentom maszynowym?

Rachunek prosty. Jest ich 7 , każdy ajent sprzeda rocznie swoją blagą co najmniej 50 maszyn, przeciętna kwota sprzedanej maszyny 60 zł., z tej kwoty otrzymuje ajent 20 proc.

Pamiętaj szanowny czytelniku, że tylko ta firma może płacić ajentowi 20 procent, która daje nadzwyczaj liche maszyny za grube pieniądze.

Tak samo dzieje się z obrazami, zegarkami i tysiącznemi innemi artykułami.

Ażeby raz położyć koniec takiemu strasznemu wyzyskiwaniu naszej publiczności, postanowiłem od nowego roku trzymać na składzie **3** gatunki maszyn do szycia Singera, t. j. z 3 różnych fabryk, po cenach następujących:

Maszyny Singera nożne z najnowszemi ulepszeniami po 68, 55 i 45 złr.

Maszyny Singera ręczne po 48 i 38 złr.

Raty tygodniowo 1 złr., miesięcznie 4 złr., kwartalnie 12 złr., gotówką zaś o 10 proc. taniej.

Gwarancya 5 lat.

W obec nowej ustawy przemysłowej, która właśnie weszła w życie, wszelka ze strony ajentów przyobiecywana gwarancya i naprawa ustaje.

Józef Iwanicki

mechanik i właściciel handlu maszyn Lwów. hotel Zorza.

Przyjęte w zamian maszyny używane, odsprzedając po tej samej cenie, po której przyjąłem t.j. ręczne od **3 do 12 złr.** nożne od **5 do 15 złr.** (2811 29—?)

MAGAZYN FUTER

P. CZAPCZYŃSKIEGO

we Lwowie, ulica Halicka l. 1, w domu własnym.

Poleca na sezon zimowy:

futra damskie i męzkie tak do podróży jako też miastowe, **płaszcze astrachanowe, katanki, rotondy, kurtki do polowania, czapki, kołpaki zarękawki myśliwskie, kołnierze i zarękawki** damskie, **wierzchy** gotowe damskie, jedwabne, aksamitne i wełniane do futer, **wierzchy** gotowe męzkie podług fasonów najnowszych, **skórki** pojedyncze i hurtownie na futra we wszystkich możliwych gatunkach.

Zamówienia podług podanej miary uskuteczniają z całą akuratnością sumiennie **pod gwarancyą.** W skutek nader korzystnego zakupna towarów **w większej ilości ceny znacznie zniżone.** (6067 6—3)

Cenniki na żądanie franco.

Najnowsze wydawnictwa księgarni

Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

	złr.	ct.
Bykowski P. J. Dwór królewski w Grodnie, epizod biograficzny, 1795—1797 .	1	10
— Pamiętniki włóczęgi, serya nowa: Myszures, Piękne gałganki . . .	2	—
Dubiecki Maryan. Obrazy i studya historyczne	2	60
Faleński Felicyan. Utwory powieściowe	2	—
J. Antoni dr. Opowiadania historyczne, serya IV, 2 tomy	5	20
Jarochowski K. Nowe opowiadania historyczne	4	—
Jeż T. T. Niezaradni, powieść	2	60
Korzon Tadeusz. Historya wieków średnich, wyłożona sposobem elementarnym, z 4ma mapami kolor., 46 rysunk. i 17 tabl. genealog.	3	20
Kraszewski J. I. Na tułactwie, obrazy współczesne, 3 tomy w jednym . .	2	60
— Klasztor, opowiadanie	1	60
— Wilczek i Wilczkowa, opowiadenie histor. z końca XVIII wieku . . .	1	30
— W pocie czoła, z dziennika dorobkowicza	1	30
— Bez serca, obrazy naszych czasów, 3 tomy	3	50
Laveleye E. Socyalizm społeczesny, tłóm. z franc. F. K.	3	20
Odyniec A. E. Listy z podróży, 4 tomy, wydanie 2gie	7	80
— Wspomnienia z przeszłości, opowiadane Deotymie: Czasy szkolne i uniwersyteckie. Kazimierz Brodziński. Stefan Witwicki i Stefan Garczyński Bohdan Zaleski. Wincenty Pol	2	60
Prochaska Antoni Szkice historyczne z XV wieku	3	20
Sienkiewicz Henryk. Pisma, 9 tomów	11	70
I. Stary sługa. Hania. Szkice węglem. Janko muzykant	1	30
II. III. Listy z podróży po Ameryce. Listy z Rzymu i Paryża. Komedya z pomyłek	2	60
IV. Przez stepy. Orso. Z pamiętnika nauczyciela. Czyja wina. Za chlebem . .	1	30
V. Latarnik. Niewola tatarska. Jamioł. Na jedną kartę. Bartek zwycięzca . .	1	30
VI—IX. Ogniem i mieczem, powieść z lat dawnych, wydanie 2gie przejrzane i poprawione, z portretem autora, 4 tomy	5	20
Spencer Herbert. Wstęp do socyologii, tłóm. z angielskiego H. Goldberg . .	3	20
Znatowicz Bronisław. Zasady chemii ogólnej	2	60

do nabycia w księgarni

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach. [6518 3—3]

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera (Zarzadca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki